

Czwołek, Arkadiusz

Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625-1633

Czasy Nowożytne 20, 67-101

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Czwołek
(Toruń)

**Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego
i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego
litewskiego na tle problemów militarnych
i politycznych Rzeczypospolitej
w latach 1625–1633***

W maju 1627 r. w Wilnie rozpoczęto rozmowy, które miały na celu pogodzenie Lwa Sapiehy oraz Krzysztofa Radziwiłła. Lwa Sapiehę reprezentował jego najstarszy syn Jan Stanisław Sapieha, marszałek wielki litewski, a Krzysztofa Radziwiłła jego sługa Piotr Kochlewski. Każda ze stron miała dodatkowych świadków, którzy przysłuchiwali się prowadzonym negocjacom. W Wilnie przebywał także Lew Sapieha, ale nie uczestniczył osobiście w pertraktacjach z Piotrem Kochlewskim. Jan Stanisław Sapieha, po rozmowach z Piotrem Kochlewskim, zawsze konsultował się ze swoim ojcem co do taktyki dalszych negocjacji. Oprócz Lwa Sapiehy byli obecni w stolicy litewskiej także inni dygnitarze, jak Eustachy Wołłowicz, biskup wileński, Jan Gotard Tyzenhauz, kasztelan wendenski oraz Mikołaj Hlebowicz, kasztelan wileński. Z tej trójki, dwóch pierwszych na pewno próbowało załagodzić konflikt pomiędzy hetmanami. W Wilnie był także obecny Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński, ale ten w czasie spotkania z Piotrem Kochlewskim, wyraźnie zdystansował się od prowadzonych per-

* Artykuł jest dokończeniem pracy o tym samym tytule, zob. *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633*, „Czasy Nowożytne” 2003, T. XV, s. 107–175.

traktacji¹. Rozmowy kontynuowano przez cały maj 1627 r. Rokowania miały dwutorowy przebieg. Z jednej strony były próbą załagodzenia sporu o posiadłość kopyską, z drugiej strony próbą wyciszenia konfliktu, jaki powstał w chwili, gdy Lew Sapieha otrzymał buławę wielką litewską. W czasie prowadzonych w Wilnie rozmów nie rozstrzygnięto kwestii przynależności posiadłości kopyskiej.

Krzysztof Radziwiłł przez swojego sługę próbował wyjednać na Lwie Sapieże obietnicę rezygnacji z buławy wielkiej. Sam Sapieha był daleki od takich obietnic. Wolał nadal pozostać hetmanem wielkim. Chciał jednak, aby funkcje regimentarza nad wojskiem litewskim objął Krzysztof Radziwiłł. Powstała dość ciekawa sytuacja. Lew Sapieha nie chciał więcej dowodzić w Inflantach, Krzysztof Radziwiłł, jak najchętniej podjąłby się tego zadania, ale pod warunkiem rezygnacji Sapiehy z buławy wielkiej na jego rzecz, czego jak wiemy, ten ostatni nie zamierzał uczynić. Kwestia buławy wielkiej była kością niezgody, która uniemożliwiała pojednanie zwaśnionych magnatów. Przedstawiciele obydwóch stron próbowali znaleźć wspólną płaszczyznę, która umożliwiłaby pogodzenie. Nie było to jednak łatwe zadanie. Krzysztof Radziwiłł ostatecznie zgodził się zostać regimentarzem, ale pod paroma warunkami. Lew Sapieha miał mu dopomóc w wyjednaniu przebaczenia królewskiego oraz dostarczyć jak najszybciej listy przepowiadnie na zaciąg przynajmniej 600 żołnierzy. Książę od Lwa Sapiehy wymagał także zapewnienia, że nigdy już więcej nie będzie rozsiewał plotek o jego domniemanym uczestnictwie „w spisku orleańskim”. W przyszłości miano także ustalić miejsce oraz termin pogodzenia, oraz rotę przysięgi, jaką obydwaj magnaci mieli sobie złożyć w chwili pojednania się. Były to warunki, na których książę zgadzał się, aby buława wielka pozostała nadal przy Sapieże. Lew Sapieha był jednak daleki od wypełnienia wszystkich przedstawionych przez księcia warunków. Doskonale znał przyczyny niechęci króla do księcia i nie chciał na swoje barki wziąć niewdzięcznego zadania wyjednanego przebaczenia królewskiego. Odmówił zatem Krzysztofovi Radziwiłłowi wypełnienia tego warunku, o co książę miał wyraźny żal. Inne warunki Lew Sapieha mógł zaakceptować. Sam Krzysztof Radziwiłł nie wierzył jednak, aby Sapieha mógł powstrzymać się od intrygowania na dworze królewskim przeciwko mu. Także w kwestii przynależności posiadłości kopyskiej nic nie ustalono i dalsze rokowania wstrzymano. Natomiast

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłowskie [dalej: AR] V, 6956, k. 76 i n., Piotr Kochlewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 19 V 1627 r., z Wilna.

pertraktacje dotyczące przekazania dowództwa w Inflantach księciu spotkały się z niechęcią monarchy. Zygmunt III nie wyraził zgody, aby dowództwo nad wojskiem litewskim przejął Krzysztof Radziwiłł. Pod koniec maja 1627 r. zerwano negocjację. Obydwie strony oskarżały się nawzajem o ich niefortunne zakończenie².

Pertraktacje próbował jeszcze ratować Janusz Kiszka, wojewoda połocki. Za jego pośrednictwem Lew Sapieha oraz Krzysztof Radziwiłł przedstawili sobie pisemnie warunki na których zgodzali się pojednać. Jednocześnie, aby móc zakończyć rokowania powodzeniem przedstawili swoje wzajemne żale oraz oczekiwania. Jednakże i ta próba pogodzenia obydwóch skłóconych magnatów zakończyła się niepowodzeniem³.

Próba pogodzenia zwaśnionych magnatów zakończyła się w Wilnie porażką. Konflikt drogą naturalną jednak pomału wygasł. W następnych latach pojawiały się, pomimo tego, kolejne zadrażnia i nieporozumienia. Lew Sapieha podjął więc nowe działania, aby zjednać Krzysztofa Radziwiłła, ponieważ obawiał się ponownie stanąć samotnie przeciwko agresji szwedzkiej w Inflantach, gdy upłynie termin rozejmu. Pragnął, aby to książę został jego zastępcą na froncie inflanckim. Sytuacja osobista Lwa Sapiehy w przededniu kolejnego etapu zmagania ze Szwedami w Inflantach była skomplikowana. Skromne siły, którymi dysponował, pozwalały mu jedynie na likwidację „kup swawolnych”, a Litwie zagrażało niebezpieczeństwo także i z innych stron. Z Moskwy docierały wieści o próbach aliansu szwedko-moskiewskiego. W międzyczasie Gustaw Adolf podejmował także próby nakłonienia Kozaków Zaporoskich, aby wystąpili zbrojnie przeciwko Rzeczypospolitej⁴.

² AGAD, AR V, 6956, k. 55–58, Piotr Kochlewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 19 V 1627 r., z Wilna; ibidem, k. 71 i n., tenże do tegoż, 21 V 1627 r., z Wilna; ibidem, k. 75 i n., tenże do tegoż, k. 85 i n., 27 V 1627 r., z Wilna; Fragmenty cytowanych listów zostały wydane także przez U. Augustyniak, W. Sokołowski, [w:] „*Spisek orleański*” w latach 1626–1628, opr. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990, s. 173–179.

³ Rossijskaja Nacionalnaja Biblioteka w Petersburgu, [dalej: RNB w Petersburgu], Autografy Dubrowskogo, [dalej: Awt. Dub.], 115, k. 178–186, przedstawione tutaj dokumenty dostarczają o wiele więcej szczegółów do konfliktu Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła. Nie są jednak aż tak istotne, aby je w całości omawiać. Zarzuty Krzysztofa Radziwiłła wobec Lwa Sapiehy koncentrowały się wokół trzech płaszczyzn: nieudzielenia przez Lwa Sapiechę pomocy Birzom w 1625 r., przyjęciu buławy wielkiej oraz kwestii przynależności posiadłości kopyskiej. Zarzuty Lwa Sapiehy wobec księcia koncentrowały się w większości wokół kwestii przynależności posiadłości kopyskiej.

⁴ Biblioteka Czartorskich, [dalej: BCz], 444, k. 55–58, Wiadomość z Moskwy przez różne sposoby z zamków ukraińnych Die 25 Aprilis nabyte Anno 1627; AGAD, AR V, 13855/

Zygmunt III nie pozwalał Lwu Sapieżowi, aby zaciągnął więcej wojska, niż pozwalały na to skromne środki, jakimi dysponował skarb litewski. Nowe listy przypowiednie dotarły na ręce hetmana wielkiego litewskiego dopiero na początku lipca 1627 r., w przededniu zakończenia rozejmu ze Szwedami i to jedynie na zaciąg 7 tys. żołnierzy⁵.

Oczywiście brak pieniędzy i późne dostarczenie listów przypowiednich nie były jedynymi przyczynami nieprzygotowania strony litewskiej do nowych zmagania ze Szwedami w Inflantach. Winę za słabe przygotowanie sił litewskich w dużej mierze ponosił także Lew Sapieha, który ciężar prowadzenia działań wojennych w Inflantach próbował zrzucić na barki kogoś innego. Działania w tym kierunku spowodowały zupełnie zaniedbanie przez niego przygotowań wojennych.

Lew Sapieha rozważał zasadniczo dwie kandydatury na swoich zastępców: Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego oraz Krzysztofa Radziwiła. Ten pierwszy jednak zrezygnował z dowodzenia w Inflantach⁶. Krzysztof Radziwiłł chętnie objąłby dowodzenie w Inflantach, ale do tego potrzebna była zgoda królewska. Lew Sapieha, który jak pamiętamy, nie chciał pośredniczyć w konflikcie pomiędzy królem a księciem, zaczął zmieniać swoje stanowisko, gdy widmo prowadzenia osobiście działań wojennych w Inflantach stanęło mu przed oczami. Zaczął usilnie zabiegać na dworze królewskim, aby król zgodził się na przekazanie dowództwa księciu. Chociaż obydwaj magnaci oficjalnie byli skłócen, podjęli wspólne zabiegi, których celem miała być zmiana głównodowodzącego w Inflantach. Żaden z nich nie czynił jednak tego bezinteresownie. Lew Sapieha chciał uwolnić się od ciężaru prowadzenia działań wojennych przeciwko Szwedom, natomiast Krzysztof Radziwiłł chciał dowodzić oddziałami litewskimi i dzięki sukcesom odniesionych w wojnie ze Szwedami, uzyskać przebaczenie królewskie. Możliwe, że książę po cichu nadal liczył na buławę wielką. Nie możemy także zapomnieć o innych czynnikach, które chwilowo zjednoczyły obydwu adwersarzy. Ostatecznie cała akcja zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ Zygmunt III nie zgodził się na objęcie dowództwa w Inflantach przez Krzysztofa Radziwiła.

XXI, k. 25–26, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiła, hetmana polnego litewskiego, 23 II 1627 r., z Wilna.

⁵ AGAD, Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 77, Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 12 V 1627 r., z Warszawy; ibidem, k. 79, tenże do tegoż, 13 VI 1627 r., z Warszawy.

⁶ RNB w Petersburgu, Aw. Dub., 92, k. 51, Mikołaj Korff do Krzysztofa Radziwiła, hetmana polnego litewskiego, 8 III 1627 r., z Wilna.

Lew Sapieha nie był do końca szczerzy wobec Krzysztofa Radziwiłła. Za jego plecami potajemnie intrygował. Wiemy, że w przededniu upływu rozejmu ze Szwedami w Inflantach, podejmował na dworze królewskim zabiegi w kierunku przekazania buławy wielkiej swojemu najstarszemu synowi – Janowi Stanisławowi Sapieże, marszałkowi wielkiemu litewskiemu. Gdy nie uzyskał w tym względzie zgody królewskiej, próbował przynajmniej skłonić króla, aby uczynił jego syna swoim zastępcą w Inflantach, powierzając mu funkcje regimentarza nad wojskiem litewskim. Działania Lwa Sapiehy w tym kierunku zakończyły się porażką⁷.

Jak widzimy, Lew Sapieha w przededniu upływu rozejmu w Inflantach znalazł się w sytuacji patowej. Oczywistym było dla niego, że ponownie będzie musiał objąć dowodzenie w Inflantach. Zygmunt III nie zgodził się, aby scedował dowodzenie nad wojskiem litewskim na ręce Krzysztofa Radziwiłła, bądź swego najstarszego syna – Jana Stanisława Sapiechę, marszałka wielkiego litewskiego. Także Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński nie wchodził w rachubę. Trwała pomiędzy nim, a Lwem Sapiechą cicha rywalizacja. Aleksander Gosiewski przejawiał nawet aspiracje w kierunku objęcia po wojewodzie wileńskim buławy wielkiej. Niesnaski pomiędzy Aleksandrem Gosiewski, starym sługą domu sapieżyńskiego, a Lwem Sapiechą próbował wykorzystać Krzysztof Radziwiłł, który starał się przeciągnąć Gosiewskiego w orbitę swoich wpływów. Pojawiły się nawet plany matrymonialne wobec jedynej córki Krzysztofa Radziwiłła – Katarzyny i jednego z synów Aleksandra Gosiewskiego⁸.

Pomimo tego wszystkiego, stosunki Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła nadal polepszały się, chociaż jak widać, obydwaj nie byli do końca szczerzy wobec siebie. Cały czas okazywali sobie jednak drobne uprzejmości. Gdy Krzysztof Radziwiłł zwrócił się do Lwa Sapiehy o pomoc w zabezpieczeniu Birż przed ponownym atakiem szwedzkim, hetman wielki, chociaż nie dysponował zbyt wielkimi siłami, zgodził się je podzielić, aby odesłać część z nich pod Birże w celu ich wzmocnienia. Ostatecznie, Lew Sapieha wycofał się z poczynionej obietnicy zabezpieczenia Birż, ponieważ Zygmunt III ponownie na to się nie zgodził⁹.

⁷ AGAD, AR V, 3452, k. 18, Adam Dyrma do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 7 IV 1627 r., z Świsłoczy; ibidem, AR V, 7448, k. 52–53, Kasper Kosmowski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 27 V 1627 r., z Żyżmor.

⁸ AGAD, AR V, 8080/I, k. 210 (ceduła), Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 18 II 1628 r., z Warszawy; ibidem, AR V, 7448, k. 52–53, Kasper Kosmowski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 27 V 1627 r., z Żyżmor.

⁹ AGAD, AR V, 13885/ XXI, k. 28, Lew Sapieha, wojewoda wileński, Eustachy Wołło-

Lew Sapieha, zmuszony sytuacją, wyruszył na front inflancki. W obo-
wiązkach hetmańskich pomocą służyli mu Jan Stanisław Sapieha, marszałek
wielki litewski oraz Aleksander Sapieha, starosta orszański. Hetman
wielki litewski zgromadził przy swoim boku niewiele ponad 1,5 tys. żołnie-
rzy. Obóz sił litewskich został rozбитo niedaleko opanowanego przez Szwedów
Zelborka. Lew Sapieha liczył na jego łatwe zdobycie. Po wygaśnięciu
rozejmu ze Szwedami przystąpił energicznie do prowadzenia działań mili-
tarnych. W krótkim czasie zdobył Zelbork. Równocześnie z dworu królew-
skiego otrzymywał polecenia, aby nie wzmocniać Birż wojskami królew-
skimi. Zygmunt III stanowczo domagał się, aby Krzysztof Radziwiłł bronił
swojej rezydencji własnymi siłami. Sam książę wielokrotnie wysyłał naglą-
ce prośby do Lwa Sapiehy o wzmocnienie swego zamku w Birżach. Podobne
w tonie były listy Krzysztofa Skrobowicza, komendanta Birż do hetma-
na wielkiego litewskiego. Sam Sapieha, tak jak poprzednio, z obawy przed
gniewem królewskim, nie odważył się na wzmocnienie Birż¹⁰. Ciężar pro-
wadzonych działań wojennych w Inflantach coraz bardziej przygniatał jego
barki. W jednym z listów do swego najstarszego syna – Jana Stanisława Sa-
piehy, marszałka wielkiego litewskiego tak pisał: „Pobłądziłem barzo w tem
i upadłem w dół, z którego trudno wyleźć. Stało się, nigdy się nie spo-
dziewałem takiej niewdzieczności, zatem odżalować nie mogę zaciągu, kosztu,
niewczasu i zdrowia swego, na którym mi bardzo schodzi, cóż rzec?”¹¹.

wicz, biskup wileński, Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 V 1627 r., z Wilna.

¹⁰ AGAD, AR V, 13855/XXI, k. 34, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 14 VI 1627 r., z Poswola; BLAN, f. 139-2212, k. 9, Mikołaj Korff do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 22 VII 1627 r., z obozu; PAN w Krakowie, 354, k. 185, Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Jana Wężyka, nominata gnieźnieńskiego, 29 VII 1627 r., z Zelborka; Lwiwska derżawna naukowa biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukraini we Lwowie [dalej: Bibl. Stefan. we Lwowie], f. 103, Teki Pawińskiego [dalej: TP], 157/IV, k. 59, Lew Sapieha, wojewoda wileński do tegoż, 27 VII 1627 r., z Zelborka; PAN w Krakowie, 354, k. 189, Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Stanisława Lubieńskiego, podkanclerzego koronnego, 30 VII 1627 r., z Zelborka; Bibl. Stefan. we Lwowie, f. 103, TP 157/IV, k. 68-69, Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, 3 VIII 1627 r., z Torunia; ibidem, k. 70-72; tenże do tegoż, 11 VIII 1627 r., z Torunia; AGAD, AR V, 13855/XXI, k. 38, Lew Sapieha, hetman wielki litewski do Krzysztofa Skrobowicza, starosty birżańskiego, 13 VIII 1627 r., z Zelborka; BLAN, f. 139-2706, k. 15, Aleksander Masalski do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 24 VIII 1627 r., z obozu pod Zelborkiem.

¹¹ Bibl. Stefan. we Lwowie, f. 103, TP 157/IV, k. 80-80 v., Lew Sapieha, wojewoda wileński do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, przed 25 VIII 1627 r., z obozu pod Zelborkiem.

Tymczasem Szwedzi przygotowywali się w Inflantach do kontrofensywy. Jakub de la Gardie ze swoimi siłami stacjonował pod Kokenhauzen, 11 km od obozu Lwa Sapiehy, a Gustaw Horn pod Wenden. W nocy z 19/20 VIII 1627 r. oddziały szwedzkie pod dowództwem Jakuba de la Gardie zaatakowały obóz hetmana wielkiego litewskiego pod Zelborkiem. Straty wśród żołnierzy Lwa Sapiehy były duże. Sędziwy wódz armii litewskiej postanowił zwinąć obóz i przenieść go w inne miejsce¹².

Atmosfera wokół Lwa Sapiehy na dworze królewskim ponownie zagęszczała się. Kolejna porażka w wojnie ze Szwedami mocno nadszarpnęła jego pozycję w otoczeniu królewskim. Zygmunt III cały czas podejrzewał Lwa Sapiechę o chęć przyłożenia ręki do zawarcia nowego rozejmu z wrogiem. Sam Sapieha gorączkowo poszukiwał swego zastępcy w Inflantach. Wysyłał także kolejne listy do króla z prośbą o zwolnienie go z pełnienia funkcji głównodowodzącego w Inflantach. Skarżył się w nich na podeszły wiek i złe zdrowie, które notabene nie przeszkodziło mu dwa lata wcześniej poślakomąć się na urząd hetmana wielkiego litewskiego. W połowie sierpnia 1627 r., jeszcze przed porażką pod Zelborkiem, Zygmunt III zgodził się, aby Lew Sapieha opuścił front inflancki, nie wcześniej jednak niż znajdzie swego zastępcę¹³.

Lew Sapieha zaczął gorączkowo owego zastępcy poszukiwać. W międzyczasie dawno już były znane terminy nowych sejmików oraz sejmu walnego. Sejmiki zwołano na 31 VIII 1627 r., a sejm na 12 X 1627 r. w Warszawie. Termin sejmiku generalny w Słonimiu wyznaczono na 28 IX 1627 r. Zasadniczo powodem zwołania nowego sejmu przez króla było zagrożenie szwedzkie. W legacji na sejmiki była mowa o zawartym przez Lwa Sapiechę na początku 1627 r. rozejmie w Baldenmojzie, Zygmunt III nie krytykował wyraźnie zawartych tam postanowień, pozostawiając osąd szlachcie¹⁴.

Poszukiwania zastępcy w Inflantach przez Lwa Sapiechę były trudne. Z wiadomych względów kandydatura Krzysztofa Radziwiłła nie wchodziła w rachubę. Tym razem sam Lew Sapieha zrezygnował z prób pozyska-

¹² H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 84; Bibl. Stefan. we Lwowie, f. 103, TP 157/IV, k. 95, Aleksander Sapieha, starosta orszański do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 13 IX 1627 r., z obozu pod Bowskiem.

¹³ AGAD, Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 123, Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 17 VIII 1627 r., z Torunia.

¹⁴ J. Serejka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, Opole 1981, s. 17; AGAD, AR IV, kop. 30, Aleksander Ludwik Radziwiłł do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 9 V 1627 r., z Korelicze; AGAD, Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 155, Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 5 VII 1627 r., z Warszawy; AGAD, AR II, supl. 414, k. 3, Instrukcja na sejmiki powiatowe (1627).

nia księcia na swego zastępcę na froncie inflanckim. Stosunki między nimi układały się w miarę poprawnie, chociaż nadal nie byli oficjalnie pogodzeni. Lew Sapieha próbował zrzucić ciężar prowadzenia działań wojennych w Inflantach na Aleksandra Sapiechę, starostę orszańskiego. Ten jednak obawiał się podjąć zaszczytnej, ale także ciężkiej i najeżonej pułapkami funkcji głównodowodzącego w Inflantach¹⁵. Stosunki pomiędzy Lwem Sapiehą, a Aleksandrem Gosiewskim, o czym wspominaliśmy wcześniej, nie były najlepsze. Sapieha miał raczej niewielkie szanse, aby skłonić Aleksandra Gosiewskiego do objęcia służby w Inflantach. Z inicjatywą wyszedł tutaj sam Zygmunt III. Musiał on zdawać sobie sprawę z animozji pomiędzy Sapiehą a Gosiewskim, wobec czego zaczął wywierać nacisk na wojewodę smoleńskiego, aby wyruszył do Inflant i objął dowództwo nad wojskiem litewskim¹⁶. Nie można zaprzeczyć, że Gosiewski był uzdolnionym dowódcą i o wiele bardziej nadawał się do prowadzenia trudnych i żmudnych działań militarnych w Inflantach, niż podstarzały hetman wielki litewski. Sam Gosiewski nie chciał jednak ułatwiać zadania Sapieże i dopiero silne naciski ze strony dworu królewskiego oraz groźba utraty łaski królewskiej bezpośrednio wpłynęły na jego zgodę w kwestii wyruszenia do Inflant i objęcia dowództwa nad wojskiem litewskim. Po raz kolejny Krzysztof Radziwiłł znalazł się na bocznym torze. Pod koniec września 1627 r. Aleksander Gosiewski przejął dowództwo nad wojskiem litewskim, a Lew Sapieha wyruszył na Litwę, aby przygotować się do zbliżającego sejmu¹⁷. Aleksander Gosiewski zgodził się na objęcie dowództwa w Inflantach jedynie na parę miesięcy. Kwestia jego następcy nadal była otwarta.

Wobec znikomej ilości materiałów źródłowych, bardzo trudno dzisiaj odpowiedzieć na pytanie jak tym razem ustosunkowała się szlachta litewska na sejmikach do nabrzmiałego konfliktu pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem. Możemy jedynie poruszać się w sferze mniej lub bardziej trafnych domysłów. Prawdopodobnie, tak jak w poprzednich latach konflikt, pomiędzy obydwojema hetmanami litewskimi, zasadniczo nie znalazł się w kręgu zainteresowań szlachty litewskiej na sejmikach

¹⁵ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 85.

¹⁶ AGAD, AR V, 4560/IV, k. 6, Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 11 IX 1627 r., z Kupiszek; ibidem, AR V, 17961/III, k. 54, Eustachy Wołłowicz, biskup wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 5 IX 1627 r., z Werek.

¹⁷ Bibl. Stefan. we Lwowie, f. 103, TP 157/IV, k. 95, Aleksander Sapieha, starosta orszański do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 13 IX 1627 r., z obozu pod Bowskiem; ibidem, f. 103, TP 157/IV, k. 102, tenże do tegoż, 21 IX 1627 r., w obozie pod Bowskiem.

przedsejmowych. Także Sapieha i Radziwiłł powstrzymali się na sejmikach od wrogich kroków. Szlachta trocka zaaprobowała rozejm zawarty w Baldenmojzie. Nawet Krzysztof Radziwiłł na sejmiku nowogrodzkim poparł go, chociaż zdecydowanie zdystansował się od jego współautorstwa. Natomiast większość szlachty na sejmikach koronnych była przeciwna zawieraniu przez Litwę oddzielnych rozejmów. Traktat w Baldenmojze ostro skrytykowano. Pojawiły się nawet postulaty ukarania inicjatorów zawartego ze Szwedami rozejmu. Domagano się, aby na sejmie uchwalono konstytucje zabraniające w przyszłości zawierania separatystycznych rozejmów¹⁸.

Analizując ówczesne stosunki pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem musimy zwrócić uwagę na kilka elementów. W obecnej sytuacji niedawni antagoniści byli sobie nawzajem potrzebni, dalsze zaostrzenie konfliktu prowadziło w ślepą uliczkę. Lew Sapieha nie mógł sobie poradzić bez Krzysztofa Radziwiłła w Inflantach. Nie mógł liczyć ciągle na Aleksandra Gosiewskiego, wojewodę smoleńskiego, który przejawiał coraz mniejszą ochotę do wojaczki ze Szwedami. Natomiast Krzysztof Radziwiłł, bez wpływów Lwa Sapiehy na dworze królewskim, miał o wiele mniejsze szanse na uzyskanie przebaczenia królewskiego. Oczywiście, nie możemy tutaj zapomnieć o osobistych działaniach księcia na dworze królewskim, których celem było wyjednanie owego przebaczenia.

Przypuszczano, że zbliżający się sejm w Warszawie będzie miał gwałtowny charakter. Dwór królewski zrezygnował z krytyki rozejmu w Baldenmojzie, czemu dał wyraz Stanisław Łubieński, podkanclerzy koronny w mowie od tronu. Lew Sapieha przybył na sejm z dużym opóźnieniem, natomiast Krzysztof Radziwiłł zupełnie zrezygnował ze swego przyjazdu do Warszawy¹⁹.

Na obecnym sejmie żywo była omawiana sprawa listów przechwyconych u służby Krzysztofa Radziwiłła – Krzysztofa Arciszewskiego i domniemanego uczestnictwa księcia w „spisku orleańskim”. Nie mamy dowodów, aby Lew Sapieha przyłożył rękę do tej afery²⁰. Natomiast atmosfera wokół

¹⁸ J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, s. 35; AGAD, AR II, 979, k. 1–3, Instrukcja sejmiku trockiego, 31 VIII 1627 r.; AGAD, AR II, 981, k. 1–5, Instrukcja sejmiku powiatu wilkomirskiego, 1 IX 1627; Mowa księcia JMCI Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego W. Ks. Litewskiego, na sejmiku nowogrodzkim [w:] *Księża Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego litewskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, [dalej: *Sprawy wojenne*], Paryż 1859, s. 573–575.

¹⁹ J. Seredyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, s. 50.

²⁰ U. Augustyniak, W. Sokołowski, *Wstęp* [w:] „*Spisek orleański*” w latach 1626–1628, s. 28, oskarżają Sapiehów o rozpowszechnianie plotek w Rzeczypospolitej o domniemanym udziale Krzysztofa Radziwiłła w „spisku orleańskim”. Lew Sapieha, któremu w owym cza-

listów Arciszewskiego nie przysłużyła się na obecnym sejmie Krzysztofowi Radziwiłłowi. Co więcej zniwelowała szansę księcia na przebaczenie królewskie. Zygmunt III w ogóle nie chciał dyskutować nad przekazaniem Krzysztofowi Radziwiłłowi regimentu nad wojskiem litewskim, chociaż ten ostatni po cichu na to liczył²¹.

Na sejmie pojawiły się plotki o możliwości rezygnacji Lwa Sapiehy z dowodzenia w Inflantach, a także z buławy wielkiej. O wiele bliższe prawdy było to pierwsze, niż ostatnie. Gdyby Lew Sapieha złożył oficjalną rezygnację z dowodzenia nad wojskiem litewskim, Zygmunt III gotów byłby rozważyć kandydaturę nowego regimentarza. Oczywiście, kandydatura Krzysztofa Radziwiłła nie wchodziła w rachubę. Gdyby zaistniała taka sytuacja, w której nie znalazłby się nikt chętny z Litwy do objęcia funkcji regimentarza, Zygmunt III rozważał nawet możliwość nominowania kogoś z Polski²². Byłby to na pewno poniżający policzek dla Litwy.

W czasie sejmu Lew Sapieha zrelacjonował przed izbą poselską przebieg prowadzonych przez siebie działań wojennych w Inflantach. W swojej mowie próbował się usprawiedliwiać, wyraźnie oskarżając za zawarcie rozejmu w Baldenmojzie Aleksandra Gosiewskiego, wojewodę smoleńskiego. Omawiał także przykład Krzysztofa Radziwiłła, który parę lat wcześniej zawarł podobny rozejm ze Szwedami. W ten sposób chciał przekonać posłów, szczególnie tych koronnych, o tym, że zawieranie przez Litwę separatystycznych rozejmów było już wcześniej praktykowane. Powoływanie się na Krzysztofa Radziwiłła, który cieszył się dużym autorytetem wśród posłów, miało pomniejszyć winę Lwa Sapiehy jako inicjatora zawartego rozejmu w Baldenmojzie. Mowa Lwa Sapiehy spotkała się z nieprzychylnym

się bardzo zależało na pogodzeniu z księciem, próbował doprowadzić do wyciszenia afery związanej z „spiskiem orleańskim”. Dzięki nowo odnalezionym materiałom (Bibl. Stefan. we Lwowie, f. 103, Teki Pawińskiego, 157/IV, k. 137 in., Lew Sapieha, wojewoda wileński do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 21 II 1627 r., z Wilna), muszę zmienić swoje wcześniejsze stanowisko, jakie zająłem w pierwszej części mego artykułu o konflikcie Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła („Czasy Nowożytnie” 2003, T. XV, s. 163), gdzie napisałem o rozpowszechnianiu plotek przez Sapiehów na temat uczestnictwa Krzysztofa Radziwiłła w „spisku orleańskim”, co w świetle nowo odnalezionych materiałów okazuje się nieprawdą.

²¹ AGAD, AR V, 8080/I, k. 177–178, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 4 XI 1627 r., z Warszawy; Zob. Informacja urodzonemu Stanisławowi Kuroszowi, [w:] A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, admirała i wodza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza 1592–1656*, Petersburg 1892, T. 1, s. 364.

²² AGAD, AR V, 8080/I, k. 178, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 4 XI 1627 r., z Warszawy.

przyjęciem przez izbę poselską. Stronnicy Krzysztofa Radziwiłła na sejmie domagali się od Sapiehy, aby złożył rezygnację z dowodzenia w Inflantach i przekazał całość sił litewskich księciu²³. Nie wiemy jednak, czy atak części posłów skierowany na Lwa Sapiehę wyszedł bezpośrednio z inicjatywy Krzysztofa Radziwiłła, czy był tylko pokłosiem ogólniejszej polityki księcia, który chciał przejąć dowództwo w Inflantach nad wojskiem litewskim.

Uchwały podatkowe sejmu warszawskiego były do aktualnych potrzeb niewystarczające. Większość sejmików zadeklarowała po 4–6 poborów. Aby sprostać zagrożeniu szwedzkiemu w Prusach i Inflantach potrzeba było zgody szlachty przynajmniej na 25 poborów. Takie, a nie inne decyzje sejmu warszawskiego, wpłynęły na przebieg dalszych działań militarnych, nie tylko w Prusach, ale także w Inflantach. W konstytucjach sejmowych, tak jak w poprzednich latach, znalazła się asekuracja dla Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła, deklarująca zapłacenie długów wobec nich przez skarb Rzeczypospolitej²⁴.

W międzyczasie sytuacja w Inflantach zmieniła się diametralnie. Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński jeszcze na początku października odnosił sukcesy. Ze swoimi oddziałami przeprawił się w okolicach Kircholmu przez Dźwinę i operował w okolicach Rygi i Dalen. Najpierw zdobył obsadzony przez Szwedów blokhaus w Iszkielu, gdzie był gromadzony proch dla armii Jakuba de la Gardie, a później silnie ufortyfikowany przez nieprzyjaciela Dalen, ponosząc tylko niewielkie straty. Opanował także zajęty przez Szwedów Nowy Młyn. Przez następne dni Aleksander Gosiewski likwidował kolejne szwedzkie blokhausy niedaleko Rygi. Zdołał przy tym zniszczyć doszczętnie 400-osobowy oddział rajtarów szwedzkich, który nieostrożnie wyjechał z Rygi. Na tym sukcesie dobra passa strony litewskiej zakończyła się. Gdy Aleksander Gosiewski operował w okolicach Rygi, oddziały szwedzkie zdobyły Dyneburg. Był to jednak także ostatni poważny sukces Szwedów w kampanii 1627 r. Trwały jednak nadal drobniejsze utarczki. Ponownie też brakowało pieniędzy na zapłacenie żołdu żołnierzom litewskim²⁵.

²³ J. Sereydyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, s. 100–103; Uwagi Lwa Sapiehy z strony uczynionego pokoju doczesnego z Szwedami [w:] K. Kognowicki, *Życie Lwa Sapiehy, Kanclerza Wielkiego, potym wojewody y Hetmana Buławy W.W. X. L. Słomińskiego, Markowskiego, Miadziolskiego, Brzeskiego, Mohilowskiego, Jaswońskiego, Szereszowskiego, Retowskiego, Parnawskiego, Meyszagolskiego etc. Starosty*, Warszawa 1805, s. 92–96.

²⁴ J. Sereydyka, *Sejm zawiedzionych nadziei*, s. 109 i n.

²⁵ AGAD, AR V, 4560/IV, k. 12, Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 14 X 1627 r., spod Dalen; ibidem, AR V, 4560/IV, k. 14, tenże do tegoż, 19 X 1627 r., spod Dalen; Zob. H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, s. 67 i n.

Pojawił się także ponownie problem, kto będzie dalej dowodził oddziałami litewskimi? Aleksander Gosiewski już w styczniu 1628 r. próbował scedować dowództwo na pułkownika Mikołaja Korffa. Jednak niesukcesywnie. Zygmunt III podejrzewał Lwa Sapiechę o chęć zawarcia nowego rozejmu ze Szwedami. Na dworze królewskim oskarżano Lwa Sapiechę także o rozluźnienie dyscypliny wśród żołnierzy litewskich. Również sytuacja Krzysztofa Radziwiłła nie była najlepsza. Cały czas próbował on wyjednać przebaczenie królewskie. Jednak podejrzewania o uczestnictwo w „spisku orleańskim” dyskredytowały go w oczach królewskich. Jak widzimy, król o owym czasie nie darzył Lwa Sapiechy, ani Krzysztofa Radziwiłła zbyt wielkim zaufaniem. Pierwszy kredyt zaufania zaczął tracić dość szybko, drugi dawno go już nie miał u Zygmunta III. W najbliższym otoczeniu Krzysztofa Radziwiłła coraz częściej pojawiały się głosy, aby pogodził się ostatecznie z Lwem Sapiechą. Doradcy księcia i przyjaciele mieli nadzieje, że pozwoli mu to łatwiej odzyskać przebaczenie królewskie.

W kwietniu 1628 r. Zygmunt III powiadomił Lwa Sapiechę o zwolnieniu Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego z funkcji regimentarza nad wojskiem litewskim. Jednocześnie polecił mu wyruszyć na front inflancki. Lew Sapiecha znalazł się znowu w ślepych zaułku. Nie było u niego widać zbyt dużego entuzjazmu do dalszej służby wojskowej w Inflantach, natomiast nie miał go kto zastąpić. Tymczasowo Aleksander Gosiewski na swojego zastępcę mianował Henryka Schmellinga, starostę orleskiego. Ten po dłuższych namowach ze strony Lwa Sapiechy zgodził się zostać regimentarzem. Krzysztof Radziwiłł doskonale zdawał sobie sprawę z problemów z obsadą głównodowodzącego w Inflantach, nie miał jednak wpływu na podjęte decyzje. Lew Sapiecha z pewnością gdyby mógł, scedowałby dowództwo w Inflantach na barki Krzysztofa Radziwiłła. Nie umożliwił mu jednak tego Zygmunt III²⁶.

Wobec niewielkich ubiegłorocznych poborów uchwalonych na sejmie, Zygmunt III zdecydował się na zwołanie kolejnego sejmiku, tym razem nadzwyczajnego 3-tygodniowego. Sejmiki powiatowe zostały złożone na 5 VI 1628 r., sejmik generalny w Słonimiu na 13 VI 1628 r., a sejm walny na

²⁶ Polska Akademia Nauk w Krakowie, [dalej: PAN w Krakowie], 347, k. 12–12v, Zygmunt III do Lwa Sapiechy, wojewody wileńskiego, 15 IV 1628 r., z Warszawy; AGAD, Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 57; ibidem, Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 140, tenże do tegoż, 2 VIII 1628 r., z Warszawy; ibidem, AR 1584/V, k. 7, Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 10 V 1628 r., z Słucka.

27 VI 1628 r. Obecny sejm miał rozpatrzyć jedynie naglące sprawy podatkowe i wojskowe związane z wojną ze Szwecją²⁷.

Sejmiki litewskie odbyły się w przewidywanym uniwersalem terminie. Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł na sejmikach ponownie zrezygnowali z wrogich wobec siebie działań. Obydwaj na sejmikach zabiegali o zwrot sum jakie ponieśli na prowadzenie działań wojennych w Inflantach, a które wbrew zapewnieniom ubiegłorocznego sejmu nie zostały im jeszcze zapłacone. Krzysztof Radziwiłł zabiegał także o pomoc u szlachty litewskiej w kwestii wzmocnienia obronności zamku birżańskiego. W postanowieniach sejmików litewskich często pojawiała się propozycja, aby jeden z dwóch hetmanów litewskich wyruszył do Inflant. Oczywiście, widać było tutaj wyraźny wpływ Krzysztofa Radziwiłła na postanowienia sejmików litewskich i uchwały zawarte w instrukcjach sejmikowych. Książę nadal walczył o objęcia dowództwa nad wojskiem litewskim w Inflantach²⁸.

Przed sejmem Krzysztof Radziwiłł wysłał do Warszawy Stanisława Kurosza oraz Stanisława Buczyńskiego. Mieli zjednywać mu przyjaciół, którzy jednocześnie dopomogliby w uzyskaniu przebaczenia królewskiego. Chociaż otwarta wojna pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem dawno już wygasła, oficjalnie nie pogodzili się. Trwały jednak cały czas w tym kierunku zakulisowe negocjacje. W instrukcji danej przez Krzysztofa Radziwiłła Stanisławowi Kuroszowi i Stanisławowi Buczyńskiemu wyraźnie widać brak zaufania do Lwa Sapiehy i jego rodziny²⁹. Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł chociaż od dłuższego czasu deklarowali sobie przyjaźni, tak naprawdę nadal sobie nie ufali, chociaż tymczasowo łączyła ich wspólnota interesów.

Lew Sapieha przybył do Warszawy jeszcze przed rozpoczęciem sejmu. Zygmunt III chciał, aby ponownie dowodził wojskami litewskimi w Inflantach. Lew Sapieha, jak mógł, bronił się przed tym. Ostatecznie król zgodził się, aby przedstawił kandydatury na swoich zastępców. Lew Sapieha wymienił aż 5 kandydatów: Janusza Tyszkiewicza, wojewodę trockiego, Ja-

²⁷ BCz, Teki Naruszewicz, [dalej: TN], 120, k. 173–174, Zygmunt III do Aleksandra Ludwika Radziwiłła, stolnika litewskiego, 9 IV 1628 r., z Warszawy.

²⁸ Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, 1850/I, k. 49–52, List Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na sejmiki powiatowe, 28 IV 1628 r., z Słucka; AGAD, AR II, 996, k. 1–3, Instrukcja sejmiku trockiego, 5 VI 1628 r.; ibidem, AR II, 1001, k. 1, List szlachty kowieńskiej do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 6 VI 1628 r., z Kowna.

²⁹ Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Stanisława Buczyńskiego, starosty słuckiego i Stanisława Kurosza (...), VI 1628 r., z Wilna [w:] „Spisek orleański”, s. 260–263 (tylko fragmenty tej instrukcji); A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego*, T. 1, s. 376–379; RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 115 k. 227–231.

nusza Kiszkę, wojewodę połockiego, Jana Eustachego Tyszkiewicza, wojewodę brzesko-litewskiego, Jana Stanisława Sapiechę, marszałka wielkiego litewskiego oraz Krzysztofa Chodkiewicza, koniuszego litewskiego³⁰.

Jak widać, Lew Sapieha nie walczył zbyt gorąco w sprawach Krzysztofa Radziwiłła, skoro nie zaproponował jego kandydatury. Z drugiej strony mógł zwyciężyć u niego, jak to często miało miejsce oportunizm i wolał nie narażać się królowi zgłaszając kandydaturę księcia. Mogło być także tak, że Lew Sapieha zdawał sobie sprawę z minimalnych szans na przekazanie księciu dowództwa w Inflantach przez króla i wolał w ogóle nie poruszać tego wątku. Jakimi by Lew Sapieha nie kierował się motywami, faktem było, że nie zaproponował kandydatury Krzysztofa Radziwiłła na głównodowodzącego w Inflantach.

W czasie sejmu Lew Sapieha pozostawał w kontakcie listownym z Krzysztofem Radziwiłłem. W swoich listach do księcia poruszał jedynie sprawy drugorzędne, jak konieczność zwolnienia przez księcia jeńców szwedzkich, do czego zobowiązała się strona litewska, podpisując rozejm w Baldenmojzie³¹. W czasie sejmu były prowadzone także negocjacje, których celem było pojednanie dwóch zwaśnionych hetmanów. Pertraktacje w tej sprawie prowadzili m.in. Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski, Eustachy Wołłowicz, biskup wileński a także zapewne inni senatorowie³². Piorytetowym zadaniem dla Krzysztofa Radziwiłła było pogodzenie się z królem. Tutaj jednak Zygmunt III cały czas zachowywał sztywne stanowisko i nie wyglądało, aby w najbliższym czasie chciał przebaczyć księciu. Niewiele pomogły w tym względzie zabiegi przyjaciół i sług Krzysztofa Radziwiłła. Jarosz Wołłowicz, starosta żmudzki obecny na sejmie, tak relacjonował stanowisko królewskie w sprawie pojednania z księciem: „nie chcę i widzieć go nie chcę, i żadne obietnice nie dba, choćby iuramenta czynił, wierzyć im nie będzie”³³. Sejm zakończył się dla Krzysztofa Radziwiłła potrójną porażką. Niepowodzeniem zakończyły się próby pogodzenia nie tylko z Lwem Sapiehą, ale także, co ważniejsze, z królem. Krzysztof Radziwiłł nie objął także funkcji głównodowodzącego w Inflantach.

³⁰ AGAD, AR V, 16468, k. 9, Marcján Tryzna, pisarz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 28 V 1628 r., z Warszawy.

³¹ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 141, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 6 VII 1628 r., z Warszawy; *ibidem*, Awt. Dub., 116, k. 148, tenże do tegoż, 23 VII 1628 r., z Warszawy.

³² RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 116, k. 139, Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 28 VI 1628 r., z Warszawy.

³³ RNB w Petersburgu, Awt. Dub., 150, k. 33, Punkta relatyw sejmu przeszłego 1628 r. 15 Augusta w Wilnie Księciu Jęgo Mości czynionęj.

Po zakończeniu sejmiku Lew Sapieha został wyznaczony do komisji, która miała zająć się uregulowaniem zaległego żołdu wobec oddziałów litewskich. Były to żmudne rokowania i trwały do końca 1628 r. Od dłuższego już czasu Jakub Zadzik, kanclerz koronny oraz Kasper Denhoff, starosta laicki czynili na dworze królewskim próby przekonania króla do wysłania do Inflant Krzysztofa Radziwiłła, który miał uczestniczyć w rokowaniach z wojskiem litewskim w sprawie zaległego żołdu. Pomysł nie był nowy, już w czasie poprzedniego sejmiku pojawiały się pojedyncze głosy, aby wyznaczyć księcia na członka komisji, która miała zająć się zapłatą zaległego żołdu wojsku inflanckiemu. Lew Sapieha nie miałby zapewne nic przeciwko. Pomysł ten nie uzyskał jednak akceptacji królewskiej. Uczestnictwo księcia w komisji miał być pierwszym krokiem do objęcia przez niego dowództwa w Inflantach³⁴.

Sam Krzysztof Radziwiłł zyskiwał coraz gorętszego orędownika swojej sprawy w osobie królewicza Władysława. Jak wiemy, królewicz Władysław był najstarszym synem Zygmunta III. Sam król był już mocno schorowany, a także już niemłodym człowiekiem. Chociaż głośno o tym nie mówiono, sprawa przyszłej sukcesji po Zigmuncie III musiała zaprzętać umysły ówczesnych polityków. Królewicz Władysław, który zaangażował się w próby wyjednanania u ojca przebaczenia dla Krzysztofa Radziwiłła, nie czynił tego bezinteresownie. Królewicz Władysław liczył, że księżę w czasie przyszłej elekcji opowie się za jego kandydaturą i pociągnie za sobą głosy wyborców na Litwie. Jak wiemy, pozycja Krzysztofa Radziwiłła na Litwie nadal była silna. Jako nieformalna głowa obozu kalwińskiego na Litwie, zrzeszał przy sobie niezliczone szeregi szlachty litewskiej. Także rozbudowana klientela, jaką otrzymał w spadku po przodkach, umożliwiała mu wpływanie na szereg decyzji jakie zapadały na Litwie³⁵. Oprócz kalkulacji politycznych związanych z księciem, nie można królewiczowi Władysławowi odmówić sympatii do o dziesięć lat starszego księcia, którego najstarszy syn królewski podziwiał jako wyśmienitego dowódcę.

³⁴ A. Filipczak-Kocur, *Próba pojednania Krzysztofa Radziwiłła z Zygmuntem III na sejmie zwyczajnym w 1629 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu” Seria A, Historia XV 1978, s. 64; AGAD, 14648 (1736), k. 114, Aleksander Słuska, kasztelan żmudzki do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego 28 VI 1628 r., z Wołożyna.

³⁵ Ostatnio o klienteli Krzysztofa Radziwiłła pisała U. Augustyniak w pracach: *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001 oraz *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004.

My natomiast nie możemy osobno rozpatrywać prób pogodzenia Lwa Sapiehy z Krzysztofem Radziwiłłem, z pominięciem starań księcia o uzyskanie przebaczenia królewskiego. Te dwie sprawy ściśle z sobą wiązały się. Z kół dworski wyraźnie wychodziły insynuacje, że dopóki Krzysztof Radziwiłł nie pogodzi się z Lwem Sapiehą, nie ma szans na uzyskanie przebaczenia królewskiego. Najbliżsi przyjaciele księcia doradzali mu w podobnym tonie. Wierzyli, że po pojednaniu z Lwem Sapiehą, ten ostatni pomoże księciu w uzyskaniu łaski królewskiej.

Nim rokowania z wojskiem litewskim w sprawie zapłaty żołądu, w których uczestniczył Lew Sapieha dobiegły końca, Zygmunt III zdecydował się na zwołanie kolejnego sejmku. 20 X 1628 r. na mocy uniwersału królewskiego wyznaczono termin sejmku na 9 I 1629 r., sejmików przedsejmowych na Litwie na 28 XI 1628 r., a w Koronie na 12 XII 1628 r. Na sejmikach koronnych szlachta zastanawiała się nad znalezieniem środków na dalszą wojnę ze Szwedami. Natomiast szlachta litewska wyraźnie zdystansowała się od stanowiska swoich braci koronnych. Była już wyraźnie zmęczona wojną ze Szwedami w Inflantach. Jak w poprzednich latach, w instrukcjach sejmikowych nie znalazł odzwierciedlenia spór pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem. Także sami adwersarze nie podsycali już konfliktu pomiędzy sobą, chociaż mamy zbyt mało danych, aby budować szersze uogólnienia. Sejmiki litewskie, tak jak w poprzednich latach, wypowiedziały się za uregulowaniem przez Rzeczpospolitą długów wobec obydwóch hetmanów litewskich. Lew Sapieha przed wyruszeniem do Warszawy na sejm, prawie przez dwa dni gościł u Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, który jak pamiętamy, próbował doprowadzić do pogodzenia Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła. Zapewne oprócz omówienia bieżących spraw politycznych, Lew Sapieha i Eustachy Wołłowicz musieli zastanawiać się nad dalszymi krokami wobec Krzysztofa Radziwiłła, aby skłonić go do pogodzenia się³⁶. Lew Sapieha był bardziej skłonny do pojednania niż Krzysztof Radziwiłł.

Na sejm do Warszawy Lew Sapieha przybył 5 II 1629 r. W czasie audiencji u króla wyraźnie zdystansował się od dalszego prowadzenia działań militarnych w Inflantach. Zygmunt III, niezbyt zadowolony z postawy hetmana wielkiego litewskiego, zgodził się zwolnić go, o ile znajdzie godnego siebie zastępcę, który weźmie na swoje barki ciężar prowadzenia dzia-

³⁶ A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629 r.*, Warszawa – Wrocław 1979, s. 16 i n.; AGAD, AR II, 1007, k. 1–7, Instrukcja sejmiku nowogrodzkiego, 28 XI 1628 r. (...); AGAD, AR II, 1008, k. 1–3, instrukcja sejmiku upickiego, 28 XI 1628 r.; Bibl. Stefan. we Lwowie, f. 103, TP 157/IV, k. 354, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 29 I 1629 r., z Brześcia.

łań wojennych w Inflantach. Lew Sapieha zaproponował podobne kandydatury na swoich zastępców, jak na poprzednim sejmie. Nie wymienił, jak poprzednio, wśród nich osoby Krzysztofa Radziwiłła. W sumie, niczego innego od niego nie można było oczekiwać. Zygmunt III wyraźnie sugerował kandydaturę Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego. Lew Sapieha, który od dłuższego czasu pozostawał w napiętych stosunkach z Gosiewskim, niechętnie ustosunkował się do pomysłu królewskiego³⁷.

W czasie sejmu powołano specjalną 28-osobową komisję, która miała zająć się znalezieniem środków na dalszą wojnę z Gustawem Adolfem. Miała zastanowić się także nad dalszą taktyką walk z nieprzyjacielem, a także nad innymi pomniejszymi sprawami, które wymagały natychmiastowego uregulowania. W skład komisji, oprócz Lwa Sapiehy, wybrano także Krzysztofa Radziwiłła³⁸.

Krzysztof Radziwiłł przybył do Warszawy w połowie lutego 1629 r. w wielkiej asyście szlachty, hajduków oraz muszkieterów. Był to pierwszy sejm od 3 lat, na który księżę przybył osobiście. Grono zwolenników księcia, którzy próbowali dla niego wyjednać przebaczenie królewskie diametralnie wzrosło w porównaniu z poprzednim sejmem. Na 38 obecnych na sejmie senatorów, przynajmniej 16 senatorów można było zaliczyć do jego zwolenników. Niektórzy z obecnych na sejmie, może z pewną przesadą, uważali, że księcia popierał cały senat. Także w kole poselskim Krzysztof Radziwiłł miał wielu zwolenników. Bardzo wielu z jego klientów agitowało na sejmie wśród posłów. Poparcia w uzyskaniu łaski królewskiej udzieliłi księciu człowi politycy Rzeczypospolitej: Jan Wężyk, arcybiskup gnieźnieński, Jerzy Zborowski, kasztelan krakowski i wielu innych. Także gorąco na rzecz pogodzenia króla z księciem działali jezuita³⁹.

³⁷ Bibl. Stefan. we Lwowie, f. 103, TP 157/ IV, k. 378, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 10 III 1629 r., z Brześcia.

³⁸ A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z 1629 r.*, s. 60; Central'nij Deržavnij Istoričij Archiv Ukraïni, f. 48, op. 1, nr 858, k. 1, Krzysztof Zawisza do Jana Stanisława Sapiehy, marszałka wielkiego litewskiego, 14 II 1629 r., z Warszawy, wymienia także członków tej komisji, ale bez Mikołaja Wolskiego, marszałka wielkiego koronnego i Krzysztofa Naruszewicza, podskarbiego ziemskiego litewskiego.

³⁹ A. Filipczak-Kocur, *Próba pojednania Krzysztofa Radziwiłła z Zygmuntem III*, s. 66–67; H. Wisner, *Religijność i tolerancja Krzysztofa Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego, wojewody wileńskiego (1585–1640)*, „Zapiski Historyczne” T. LX, R. 1995, z. 1, s. 32; J. Sereyka, *Z dziejów tolerancji religijnej na Litwie za panowania Zygmunta III*, „Sprawozdania Wydziału I Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” Seria A, nr 10, za rok 1973, Wrocław 1974, s. 107; AGAD, AR V, 17226, k. 10, Jan Wężyk, arcybiskup gnieźnieński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 5 II 1629 r., z Warszawy.

W czasie obrad komisji Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł mieli szansę zobaczyć się osobiście prawdopodobnie po raz pierwszy od 1625 r. Na sejmie były zapewne prowadzone negocjacje mające na celu ich pogodzenie, nie dysponujemy jednak na ten temat bliższymi danymi. Próba pogodzenia obydwóch hetmanów litewskich zakończyła się niepowodzeniem. Krzysztof Radziwiłł nie zdobył się nawet na przywitanie z Sapiehą. Obrady komisji przebiegały jednak bez zakłóceń, księciu zbyt zależało na uzyskaniu przebaczenia królewskiego, aby doprowadzić do zakłóceń prac tego ciała. W czasie obrad były przedstawione 3 projekty prowadzenia dalszych działań militarnych przeciwko Szwedom. Jeden był autorstwa Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego, drugi Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego, a trzeci Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego. Zostały one już szeroko omówione w literaturze historycznej, dlatego bliżej zajmiemy się jedynie projektem Krzysztofa Radziwiłła, ponieważ znajdują się w nim wątki dotyczące naszych rozważań⁴⁰.

Krzysztof Radziwiłł w swoim projekcie zaproponował przeniesienie działań wojennych do Estonii. Natomiast sprawa głównodowodzącego była przedstawiona dość enigmatycznie. Formalnym dowódcą sił królewskich miał być królewicz Władysław, jak to miało miejsce w czasie wyprawy pod Moskwę w latach 1617/1618, czy też w czasie wojny z Turcją w 1621 r. Natomiast nie wiadomo, kto faktycznie prowadziłby działania wojenne. Krzysztof Radziwiłł w tej roli widział zapewne siebie. Nie rozwijał tego wątku zbyt szeroko, bo formalnie dowództwo nad całością sił litewskich spoczywało w rękach Lwa Sapiehy, jako hetmana wielkiego litewskiego i to jemu należała się palma pierwszeństwa, chociaż wątpliwe było, czy chciałby podjąć się tej roli. Krzysztof Radziwiłł nie zgłosił swojej kandydatury z innych także względów. Nie chciał zapewne drażnić króla, nim nie dojdzie do oficjalnej audiencji, podczas której otrzymałby przebaczenie królewskie.

Przez cały czas pobytu na sejmie, Krzysztof Radziwiłł po cichu liczył na uzyskanie przebaczenia królewskiego i oczyszczenie z zarzutów, które insynuowały jego uczestnictwo w „spisku orleańskim”. Urażony Zygmunt III nie był jeszcze skory przebaczyć księciu. Krzysztof Radziwiłł wygłosił na sejmie mowę bezpośrednio skierowaną do izby poselskiej, która była szeroko rozpropagowana na piśmie na sejmie. Książę w swojej mowie przypomniał posłom swoją ofiarną służbę dla ojczyzny. Wyraźnie było w niej czuć

⁴⁰ H. Wisner, *Dwa polskie plany wojny szwedzkiej z 1629 r. (projekty Jerzego Zbaraskiego i Krzysztofa Radziwiłła)*, „Zapiski Historyczne” T. XLII, 1977, z. 2, s. 17 i n.; A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z 1629 r.*, s. 62 i n.

gorycz i żal do króla. Nie wspomniał natomiast w ogóle o swoim konflikcie z Lwem Sapiehą. Pokorna postawa Krzysztofa Radziwiłła zaowocowała połowicznym sukcesem. Zygmunt III, pod wpływem obecnych na sejmie senatorów, którzy obawiali się ze strony księcia działalności opozycyjnej i torpedowania przez niego obrad sejmowych, w wypadku odmowy przez króla dopuszczenia do ucałowania ręki królewskiej, zgodził się na ceremonię przywitania. Po czterech godzinach oczekiwania przez Krzysztofa Radziwiłła przed komnatą królewską, odbyła się uroczystość ceremonialnego przywitania księcia z królem. Był to dopiero pierwszy krok do uzyskania pełnego przebaczenia królewskiego⁴¹.

Obecny sejm zakończył się połowicznym sukcesem królewskim. Wprowadzono nowy podatek, jakim było podymne, ale tylko dla Korony. Natomiast uchwalone podatki nie wystarczyły, aby pokryć wszystkie zaległości skarbowe. Na sejmie wyznaczono nową komisję do zapłaty bieżących zobowiązań wobec wojska litewskiego. W skład jej nie wybrano ani Lwa Sapiehy, ani Krzysztofa Radziwiłła. Sejm, jak w poprzednich latach zagwarantował wypłacenie zaległych długów obydwu hetmanom litewskim⁴².

Jak widać, obecny sejm był próbą powrotu Krzysztofa Radziwiłła do życia publicznego. Zygmunt III dopuścił go do ucałowania swojej ręki. Natomiast droga księcia do uzyskania pełnego przebaczenia królewskiego była jeszcze długa. Lew Sapieha z Krzysztofem Radziwiłłem nadal nie pogodzili się. Nasi adwersarze mieli jednak szansę po raz pierwszy od paru lat publicznie zobaczyć się. Prawdopodobnie Lew Sapieha mógł na sejmie udzielić księciu poparcia w jego staraniach o przebaczenie królewskie, jeżeli tego nie uczynił, zachował przynajmniej neutralną życzliwość.

Wojsko litewskie, nieprzygotowane do nowych działań militarnych, po zakończeniu sejmu, nie podjęło szerzej zakrojonych działań wojennych przeciwko oddziałom szwedzkim w Inflantach. Lew Sapieha, jako głównodowodzący sił litewskich, nie wykazał większej aktywności. Próbował jedynie scedować dowództwo na ręce kogoś innego. Cały czas trwały także

⁴¹ A. Filipczak-Kocur, *Próba pojednania Krzysztofa Radziwiłła z Zygmuntem III*, s. 68; PAN w Krakowie, 8402, k. 174, Antoniusz Santacroce, nuncjusz apostolski do Franciszka Barberiniego kardynała stanu, 24 II 1629 r., z Warszawy; Mowa Księcia Jego Mości Krzysztofa Radziwiłła w izbie poselskiej miana, gdy mu Król Jego Mość ręki dać nie chciał [w:] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła*, s. 593–598.

⁴² A. Filipczak-Kocur, *Rozliczenie skarbu litewskiego z wojskiem w latach 1627–1629*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu” Seria A, Historia XIX 1981, s. 43; *Volumina legum* T. 3, s. 289–295; Biblioteka Jagiellońska, 102, k. 1101–1102, Anno Domini 1629, co sprawili na sejmie w Warszawie a die 9 January, ad die 20 February.

pertraktacje w sprawie uregulowania zaległości finansowych wobec wojska inflanckiego. W tajemnicy przed królem zawarto 3 IV 1629 r. kolejne zawieszenie broni w Inflantach ze Szwedami, które miało obowiązywać do 10 VI 1629 r.⁴³

Podczas pobytu Lwa Sapiehy w połowie 1629 r. w Wilnie wywiązała się arcyciekawa rozmowa pomiędzy nim, a Aleksandrem Słuszką, kasztelanem żmudzkiem. W czasie niej wojewoda wileński wyraźnie zasugerował Słuszcze chęć rezygnacji z buławy wielkiej na rzecz Krzysztofa Radziwiłła. Widać buława wielka ciążyła mu coraz bardziej. Nie wiemy jednak na ile wynurzenia Sapiehy były szczere. Kasztelan żmudzki w swoim liście do Krzysztofa Radziwiłła intencje Sapiehy uważał za prawdziwe⁴⁴. Głównym motywem zaproponowania buławy wielkiej przez Lwa Sapiechę księciu była obawa, aby nie dostała się ona po jego śmierci Aleksandrowi Gosiewskiemu, którego obecnie wojewoda wileński uważał za swego największego wroga.

W czerwcu 1629 r. w Wilnie obradował Trybunał Litewski. Ponownie na jego wokandzie miała stanąć sprawa przynależności posiadłości kopyskiej. Po raz ostatni kwestia ta była sądzona w 1627 r., gdy zapadły dwa wyroki korzystne dla Krzysztofa Radziwiłła. Wtedy ranga tych wyroków miała zupełnie inne znaczenie. Obydwaj antagoniści byli wówczas skłóceni ze sobą na dobre. Teraz w 1629 r. stosunki pomiędzy nimi były w miarę poprawne, chociaż nadal oficjalnie nie byli pogodzeni. Ponowne rozjątrzenie sporu o posiadłość kopyską mogło znowu doprowadzić do wybuchu gwałtownego i niepotrzebnego konfliktu pomiędzy obydwoma zwaśnionymi magnatami. W 1628 r. Trybunał Litewski nie zajmował się kwestią kopyską, bo jego marszałkiem był nie kto inny jak Krzysztof Radziwiłł. Powstrzymało go to przed poruszeniem tej sprawy na trybunale, aby nie być oskarżonym o stronniczość⁴⁵. Lew Sapieha nie chciał pozwolić na rozpatrzenie sprawy także w 1629 r., ponieważ marszałek trybunału był przychylny Krzysztofowi Radziwiłłowi. Tak o tych zabiegach pisał do księcia Aleksander Słuszka, kasztelan żmudzki: „Pan wojewoda wileński mogę rzec, iż do sto razy mówił mi, iż tej sprawy nie chce przypuścić do sądu, owszem prosi, ledwo nie ze łzami, abym ja był arbiter z Panem [Januszem Tyszkiewiczem] wojewodą mściśławskim (alem mu się z tego wymówił). Dał mię i status causa o co między Wasz Mościami idzie, który oddałem Panu Krzyczkowskiemu (...) proszę, aby się z tym człowiekiem Wasza Książ-

⁴³ H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629 r.*, s. 91.

⁴⁴ AGAD, AR V, 14648 (1736), k. 203, Aleksander Słuszka, kasztelan żmudzki do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego 10 VI 1629, z Wilna.

⁴⁵ J. Sereżyka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską*, s. 78.

żęca Mość nie tylko Kruchtę i Kopyś, ale i o wszystkie swoje krzywdy pogodził, zwłaszcza kiedy się Waszej Książęcej Mości honorficy wszystko nagrodzić może⁴⁶. Zabiegi Lwa Sapiehy odniosły niewielki skutek. W listopadzie 1629 r., ponownie zapadły dwa wyroki korzystne dla Krzysztofa Radziwiłła⁴⁷. Książę już wcześniej przesukał przez swoich ludzi księgi grodzkie pod kątem materiałów dotyczących posiadłości kopyskiej⁴⁸.

Po niekorzystnym dla siebie wyroku w sprawie posiadłości kopyskiej Lew Sapieha na razie nie przedsięwziął żadnych wrogich kroków wobec Krzysztofa Radziwiłła. Sam miał zbyt wiele własnych problemów, aby zaangażować stosunki z księciem. Niepłatne wojsko litewskie, które było pod jego komendą, nie chciało walczyć. Trwały trudne i mało owocne negocjacje finansowe z żołnierzami litewskimi. Lew Sapieha w tajemnicy przed królem zawarł kolejne 3-tygodniowe zawieszenie broni ze Szwedami do 1 IX 1629 r.⁴⁹ Krok ten omal nie zakończył się dla niego niełaską królewską. Coraz częściej był oskarżany przez monarchę i jego najbliższe otoczenie o bezczynność. Lew Sapieha był u progu niełaski królewskiej, tak samo jak parę lat wcześniej Krzysztof Radziwiłł. Naturalne więc wyjście z opresji przez Lwa Sapiechę polegało na szukaniu sojuszników, a nie wrogów. Był to jeden z powodów, który zdecydował, po niekorzystnym dla niego wyroku w sprawie posiadłości kopyskiej, o chwilowej rezygnacji z zadrażniania stosunków z Krzysztofem Radziwiłłem. Lew Sapieha czekał na dogodniejszy dla siebie czas, aby ponownie powalczyć o Kopyś. Tak mu zależało w owym czasie na dobrych stosunkach z księciem, że nawet bez pozwolenia królewskiego zdecydował się wysłać część swoich sił pod Birżę, aby pilnowały przed Szwedami zamku książęcego⁵⁰.

Działań militarnych w Inflantach nie wznowiono, ponieważ 26 IX 1629 r. Zygmunt III przez swoich pełnomocników zawarł niekorzystny dla Rzeczypospolitej rozejm w Altmarku. Na jego mocy Szwedzi zachowali całe wybrzeże od ujścia Pasłęki aż do Wisły z Braniewem, Tolkmickiem oraz

⁴⁶ AGAD, AR V, 14648 (1736), k. 211, Aleksander Słuszka, kasztelan żmudzki do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 26 VI 1629 r., z Wilna

⁴⁷ J. Seredyka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu”, Seria A, Historia XIII, 1975, s. 79.

⁴⁸ AGAD, AR V, 15296, k. 65, Jarosz Suchodolec do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 22 IX 1629 r., z Wsielubia.

⁴⁹ AGAD, AR V, 14648 (1737), k. 15, Aleksander Słuszka, kasztelan żmudzki do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego 13 VIII 1629 r., z Wilna.

⁵⁰ AGAD, AR V, 13855/XXI, k. 49, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 28 IX 1629 r., z obozu spod Stekmojzy.

Elblągiem. W Inflantach zachowano *status quo*. Księciu kurlandzkiemu zwrócono Mitawę. Malbork, Sztum oraz Głowa stały się zastawem Jerzego Wilhelma, elektora brandenburskiego. Dodatkowo Gdańsk miał płacić Szwedom określony procent od swoich ceł⁵¹.

Po zawartym rozejmie ze Szwedami Zygmunt III zwołał nowy sejm oraz przystąpił do organizowania kampanii przedsejmikowej. Zbyt mało posiadamy danych, aby budować uogólnienia, czy konflikt pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem nadal był obecny w czasie obrad sejmikowych. Chyba raczej jednak nie, podobnie jak w poprzednich latach. Przed sejmem pojawiły się ponownie plotki o możliwości rezygnacji Lwa Sapiehy z buławy wielkiej. Niestety, nie było w nich zbyt wiele prawdy⁵².

Sejm rozpoczął się, zgodnie z zapowiedziami, 13 XI 1629 r. Najważniejsze kwestie poruszane na obecnym sejmie dotyczyły ratyfikacji zawartego rozejmu ze Szwedami oraz uregulowania zaległości finansowych wobec żołnierzy królewskich. Podjęto odpowiednie uchwały w tym celu⁵³. Na sejmie nie było widać jakiejś żywszej walki pomiędzy zwolennikami Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła. Zapewne w zaciszu kuluarów toczyły się tajne pertraktacje mające na celu pogodzenie zwaśnionych magnatów, nie zakończyły się one jednak na razie sukcesem. Zygmunt III na obecnym sejmie jeszcze nie zgodził się, aby w pełni przebaczyć księciu.

Po sejmie Lew Sapieha wyruszył do Bowska, gdzie przystąpił do pertraktacji z wojskiem litewskim w sprawie zapłaty żołdu, które zakończyły się sukcesem w styczniu 1630 r.⁵⁴ Krzysztof Radziwiłł przebywał natomiast w swoich majątkach. Czas działał na jego korzyść. Zygmunt III od dłuższego czasu już poważnie chorował. Widmo bezkrólewia stawało się coraz realniejsze. Lew Sapieha, chociaż jego stosunki z Krzysztofem Radziwiłłem były w miarę poprawne, po zakończeniu wojny ze Szwedami wyraźnie usztywnił swoje stanowisko wobec księcia. O ile wcześniej pomoc księcia w prowadzeniu walk ze Szwedami była dla niego koniecznością, w obecnej sytuacji, po zawarciu rozejmu, już raczej nie.

⁵¹ H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, T. II: 1572–1795, s. 55–56.

⁵² J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632)*. *Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 11; AGAD, AR V, 14648 (1737), k. 49, Aleksander Słuszka, kasztelan żmudzki do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 29 X 1629 r., z Kowalewsczyny.

⁵³ J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III*, s. 35 i n.

⁵⁴ A. Filipczak-Kocur, *Rozliczenie skarbu litewskiego z wojskiem w latach 1627–1629*, s. 52.

Jak wiemy, Zygmunt III nie przebaczył jeszcze w pełni Krzysztofowi Radziwiłłowi. Lew Sapieha był zmuszony w owym czasie prowadzić dwutorową politykę. Zdawał sobie doskonale sprawę, że w chwili gdy książę uzyska przebaczenie królewskie, jego rola na Litwie, jako czołowego regalisty wyraźnie osłabnie. Z kręgów dworskich, a szczególnie ze strony królewicza Władysława wychodziła inicjatywa, aby przekonać Zygmunta III do przebaczenia księciu. Bezkrólewie było coraz bliższe, a dla królewicza Władysława, który pokładał duże nadzieje w Krzysztofie Radziwiłle było niestosowne i niedopuszczalne, aby książę nadal był skłócony z jego ojcem. Lew Sapieha próbował przeszkodzić próbom pogodzenia króla z księciem, chociaż oficjalnie deklarował się jako przyjaciel księcia. Cały czas wyrażał także ochotę do osobistego pogodzenia z księciem.

Oczywiście, działania Lwa Sapiehy wynikały z pobudek osobistych. Obawiał się zmniejszenia swojej roli przy boku królewskim, gdyby Krzysztof Radziwiłł otrzymał przebaczenie królewskie. Lew Sapieha zaczął wysyłać listy do Zygmunta III, w których próbował dość sprytnie oczernić księcia w oczach królewskich. W jednym z listów do króla napisał o radości wśród heretyków na Litwie, gdy rozeszła się plotka o domniemanej śmierci królewskiej. Jak wiemy, nieoficjalną głową kalwinistów litewskich był Krzysztof Radziwiłł. Zygmunt III mógł poczuć się urażony i tak faktycznie stało się. Niekorzystne osądy Lwa Sapiehy o księciu na dworze królewskim próbował niwelować królewicz Władysław. W owym czasie Lew Sapieha wymógł na królu obietnicę, że dopóki Krzysztof Radziwiłł nie pogodzi się z nim, nie otrzyma przebaczenia królewskiego⁵⁵.

Wiosna 1630 r. dla obojdwóch skłóconych magnatów zapowiadała się ciekawie. Kwestia przynależności posiadłości kopyskiej ponownie miała stanąć przed Trybunałem Litewskim. Tym razem było widać wyraźną przewagę po stronie Lwa Sapiehy, który aby przeważać wyrok na swoją korzyść, zaangażował się osobiście w wybory do Trybunału Litewskiego i został jego marszałkiem. Lew Sapieha zadbał także, aby deputatami do trybunału wybrano jego synów. W wybory do Trybunału Litewskiego zaangażował również wielu swoich przyjaciół i sług⁵⁶. Cała akcja była przygotowana od wielu tygodni. Krzysztof Radziwiłł wiedział doskonale o intrydze Sapiehy, nie mógł jednak przyszłym wydarzeniom zbytnio zapobiec. Próbował od Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego wydobyć dokumen-

⁵⁵ AGAD, AR V, 8080/ III, k. 458–460, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 28 III 1630 r., z Orla.

⁵⁶ J. Serejka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską*, s. 79.

ty dotyczące posiadłości kopyskiej z Metryki Litewskiej. Kanclerz litewski okazał jednak złą wolę, ponieważ był urażony na Krzysztofa Radziwiłła za niezwrócenie długu w wysokości 2 tys. złotych i odmówił wydania dokumentów⁵⁷.

Lew Sapieha nadużył swojej funkcji marszałka trybunalskiego na obradach i wniósł na wokandę sprawę z Maximowiczami i Krzysztofem Radziwiłłem o Kopyś. Ostatecznie doprowadził na trybunale do wydania przychylnego dla siebie wyroku, który kasował poprzednie niekorzystne dla niego postanowienia. W ten sposób, sam będąc stroną w procesie, podważył prawomocność zapadłego wyroku trybunalskiego. Wobec wielu niejasności narosłych wokół procesu i orzeczonego wyroku, sprawę postanowiono przenieść na obrady najbliższego sejm. Po zapadnięciu niekorzystnego dla siebie wyroku, Krzysztof Radziwiłł rozpoczął akcje zbierania dokumentów, które w przyszłości mogły przychylić sprawę przynależności posiadłości kopyskiej na jego stronę. Stanisław Kurosz, sługa radziwiłłowski, z polecenia swego protektora zatrudniał znawców prawa litewskiego i koronnego, którzy mieli pomóc księciu na najbliższym sejmie w rozgrywce o Kopyś⁵⁸.

Już w czerwcu 1630 r. Zygmunt III wysłał do senatorów listy deliberatoryjne, a na początku lipca 1630 r. kancelaria królewska podała terminy sejmików powiatowych oraz sejm walnego. Sejmiki przedsejmowe miały się odbyć 4 IX 1630 r. Rozpoczęcie sejm. zapowiedziano na 16 X 1630 r.⁵⁹ Stan zdrowia królewskiego gwałtownie pogarszał się. Zygmunt III był już częściowo sparaliżowany. Głównym zadaniem przyszłego sejm. miało być uregulowanie zasad przyszłej elekcji. Później ze względu na panującą zarazę przesunięto termin obrad sejm. na 8 I 1631 r., a następnie na 29 I 1631 r.⁶⁰

Zbliżający się sejm mógł zachwiać pozycją Lwa Sapiehy na dworze królewskim. Od dłuższego już czasu, o czym pisaliśmy wcześniej, było wi-

⁵⁷ AGAD, AR V, 8080/III, k. 474–476, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 13 IV 1630 r., z Orla.

⁵⁸ J. Seredyka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską*, 79–80; AGAD, AR V, 8080/ III, k. 535, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 17 VIII 1630 r., z Orla.

⁵⁹ PAN w Krakowie, 347, k. 68, Zygmunt III Waza do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, 4 VII 1630 r., z Warszawy.

⁶⁰ J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III*, s. 58–59; BUW 52, k. 260–260v. Instrukcja na sejmiki powiatowe sejm. uprzedzające w roku MDCXXXI; BCz, 359, k. 163–166; AGAD, AR V, 8080/III, k. 568, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 16 XII 1630 r., z Tykocina; ibidem, Zbiory przejęte z BN, nr 6, k. 170, Zygmunt III do Lwa Sapiehy, hetmana wielkiego litewskiego, 17 XII 1630 r., z Tykocina.

dać wyraźne ocieplenie stosunków pomiędzy królewiczem Władysławem, a Krzysztofem Radziwiłłem. Na początku grudnia 1629 r. książę spotkał się z królewiczem Władysławem w Mereczu. Nie znamy szczegółów przeprowadzonych tam rozmów. Możemy jedynie spróbować zrekonstruować ich ogólny zarys na podstawie późniejszych wydarzeń. Królewicz Władysław prawdopodobnie chciał przekonać Krzysztofa Radziwiłła, aby poparł jego kandydaturę w czasie przyszłej elekcji. Z przeprowadzonych rozmów w Mereczu wyjechał zadowolony królewicz Władysław, a także zapewne i książę. W marcu 1630 r. w Dolatyczach odbyła się następna tura rozmów królewicza Władysława z księciem⁶¹. Miały one zapewne zbliżony charakter, jak poprzednie. Możliwe, że w czasie narad w Mereczu i Dolatyczach królewicz Władysław mógł obiecać księciu przebaczenie królewskie oraz buławę wielką, ale dopiero po śmierci Lwa Sapiehy. Mogła to być cena za poparcie księcia w czasie przyszłej elekcji.

Także w postawie Zygmunta III wobec Krzysztofa Radziwiłła było widać wyraźną zmianę. Schorowany i sędziwy król chciał pozyskać księcia, ponieważ zaczął się obawiać o wynik przyszłej elekcji, a zależało mu, aby jeden z jego synów został królem w Rzeczypospolitej. Sytuacja była bardzo skomplikowana. W przypadku, gdyby w czasie elekcji zwyciężył kandydat nie wywodzący się z polskich Wazów, przyszłość dzieci Zygmunta III byłaby nieprzewidywalna. Utraciłyby tron w Rzeczypospolitej, a do Szwecji nie mogłyby powrócić, ponieważ dawno były tam zdetronizowane, a w Szwecji rządziła rodzinna dynastia. Znamienitym przejawem zmiany stosunku Zygmunta III do Krzysztofa Radziwiłła było wydarzenie z marca 1630 r., gdy król w obecności dworu, po raz pierwszy od wielu lat, wyraził się ciepło o księciu⁶². Nad zmianą stanowiska królewskiego od dłuższego już czasu pracowało grono przychylnych księciu senatorów. Również usilne starania w tym kierunku czynił królewicz Władysław, który do tego celu pozyskał wpływową na dworze królewskim Urszulę Gienger⁶³. Także sam Krzysz-

⁶¹ H. Wisner, *Litwa i projekt reformy elekcji 1629-1631*, „Przegląd Historyczny”, T. LXIV, z. 2, 1973, s. 259-260; AGAD, AR V, 6563, k. 99, Zygmunt Kazanowski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 15 XII 1629 r., z Jezior; Por. AGAD, AR V, 10866, k. 1, Zygmunt Opacki do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 11 II 1631 r., z Osiecka; J. Durr-Durski, *Narada w Dolatyczach (marzec 1630) i udział w niej Daniela Naborowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne” Seria I, z. 15, 1960, s. 115-126.

⁶² AGAD, AR V, 16468, k. 26, Marcjusz Tryzna, pisarz litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 21 III 1630, z Osiecka.

⁶³ Zob. *Listy królewicza Władysława do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, z dnia 22 III 1630 r. z Wilkowa i 21 VI 1630 r. z Warszawy*, [w:] *Listy Władysława IV*

tof Radziwiłł nie szczędził zabiegów i wydatków, aby uzyskać przebaczenie królewskie. Pomocni w tym byli, jak wcześniej pisaliśmy, nawet jezuici. Oczywiście, wszystkie te zabiegi mogłyby zakończyć się porażką, gdy Zygmunt III sam nie chciałby wybaczyć księciu. Nie zrobiłby tego teraz, gdyby nie zmusiła go sytuacja. Musiał zadbać o los swoich dzieci, a to tego była mu potrzebna także pomoc i ze strony Krzysztofa Radziwiłła.

Przed nowym sejmem sytuacja Rzeczypospolitej była trudna. Kraj był u progu nowego bezkrólewia. Moskwa przygotowywała się do interwencji i odebrania Rzeczypospolitej terytoriów, które straciła kilkanaście lat temu. Na Ukrainie dopiero co zakończyło się powstanie kozackie pod wodzą Tarasa Federowicza, a z Turcji nadchodziły niepomyślne wieści o przygotowaniach sułtana do wojny z Rzeczpospolitą.

Przed sejmikami litewskimi Krzysztof Radziwiłł podjął działania, aby szlachta skrytykowała pracę ostatniego Trybunału Litewskiego, który obradował pod przewodnictwem Lwa Sapiehy i wydał dla niego przychylny wyrok w kwestii przynależności posiadłości kopyskiej. Na sejmiku lidzkim, a szczególnie na żmudzkiem ostro skrytykowano pracę ostatniego Trybunału Litewskiego. Atakowano także samego Lwa Sapiehę, któremu zarzuczano stronniczość oraz nadużywanie funkcji publicznej dla rozstrzygania własnych spraw. Nie znamy jednak stanowiska wszystkich sejmików litewskich, ponieważ zachowało się niewiele instrukcji z terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wszystkie znane nam instrukcje litewskie wypowiedziały się za zapłaceniem długów przez skarb litewski Krzysztofowi Radziwiłłowi i Lwu Sapieże. Jak widzimy sprawa ta nie została jeszcze uregulowana przez ostatnie lata. Obydwaj zwaśnieni magnaci podczas kampanii przedsejmikowej, starali się na sejmikach o wybór jak największej liczby przychylnych dla siebie posłów, aby stanąć godnie do walki na sejmie o posiadłość kopską⁶⁴.

Mimo wszystko, w ówczesnej sytuacji nie zaostryły się gwałtownie stosunki pomiędzy Lwem Sapieżą a Krzysztofem Radziwiłłem, po nieprzychylnym dla księcia wyroku sprzed paru miesięcy w sprawie posiadłości kopyskiej. Cały konflikt pomiędzy Lwem Sapieżą a Krzysztofem Radziwiłłem miał szerszy wymiar. Z jednej strony był to spór o Kopyś, z drugiej

do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego W. X. Litewskiego, pisane 1612–1632 roku, wyd. A. Muchliński, Kraków 1867, s. 106–111.

⁶⁴ J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III*, s. 83 i n.; AGAD, AR II, 1030, k. 1–4, Instrukcja sejmiku lidzkiego [1630 r.]; ibidem, AR II, 1033, k. 1–6, Instrukcja sejmiku żmudzkiego, 1630 r.; ibidem, AR II, 1035, k. 1–6, Instrukcja sejmiku oszmiańskiego, 1630 r.

strony był to konflikt o podłożu politycznym, związany z rywalizacją o buławę wielką i o wpływy polityczne na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rywalizacja o Kopyś miała mniejsze znaczenie. W XVII-wiecznej Rzeczypospolitej spory majątkowe, chociaż nierzadko miały charakter gwałtowny i nie było przy tym brak scen dantejskich, były czymś naturalnym i mieszczącym się w obyczajowości staropolskiej. Natomiast spór o buławę wielką był o wiele głębszy. Krzysztof Radziwiłł, który nie pogodził się z decyzją królewską przekazania buławy wielkiej Lwu Sapieże, w 1630 r. traktował to już jako wydarzenie minione. Możliwe, o czym wspominaliśmy wcześniej, że podczas parokrotnych spotkań królewicza Władysława z Krzysztofem Radziwiłłem, przyszły następca tronu złożył księciu obietnicę otrzymania buławy wielkiej po śmierci Lwa Sapiehy. Mogło to być jednym z powodów, który spowodował zmniejszenie oporu księcia przed pogodzeniem z Lwem Sapieżą. Krzysztof Radziwiłł i Lew Sapieża nie traktowali sporu o Kopyś jako główną przeszkodę do pogodzenia. Wiedzieli jednak dobrze, że nim pogodzą się, będą musieli tę sprawę uregulować.

Początkowo frekwencja wśród senatorów i posłów na sejmie, który rozpoczął się pod koniec stycznia 1631 r. była zatrważająco niska. Jak na razie przyjechali tylko nieliczni. Bogusław Radziwiłł, syn dawnego rokoszownika Janusza Radziwiłła, podczaszego litewskiego, późniejszego kasztelana wileńskiego, wygłosił na sejmie przed królem mowę oskarżającą Lwa Sapieżę o bezprawne kroki podjęte na Trybunale Litewskim, które miały go pozbawić praw do posiadłości kopyskiej. Był to już ostatni akcent wygasającego konfliktu pomiędzy Krzysztofem Radziwiłłem a Lwem Sapieżą. 18 III 1631 r., po długich negocjacjach, po sześciu latach konfliktu, doprowadzono do pogodzenia obydwóch antagonistów. Lew Sapieża zrzekł się na rzecz Krzysztofa Radziwiłła i jego bratanka Bogusława, jakichkolwiek pretensji do majątku kopyskiego. Zatrzymał jedynie Kruchlę. Zawarte porozumienie potwierdził także 13 XI 1631 r. Trybunał Litewski w Mińsku. Zapomniano także dawny konflikt o buławę wielką. W pogodzeniu obydwóch magnatów pomogli m.in.: królewicz Władysław, Jan Wężyk, arcybiskup gnieźnieński, Jerzy Zbaraski, kasztelan krakowski, Stanisław Radziejowski, wojewoda łęczycki, Stefan Pac, podskarbi ziemski litewski oraz Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny litewski⁶⁵.

Jeszcze przed oficjalnym pogodzeniem obydwóch magnatów w czasie poufnej rozmowy, Zygmunt III rozwiął obawy Lwa Sapiehy, który uważnie obserwował starania Krzysztofa Radziwiłła o przebaczenie królewskie

⁶⁵ J. Serejka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską*, s. 79–81.

i wypadku dojścia ich do skutku, niepokoił się możliwym wzrostem pozycji księcia na dworze królewskim. Zygmunt III obiecał Sapieżę, po wybaczeniu winy księciu, dalsze blokowanie jego kariery, aż do swojej śmierci⁶⁶. Co też faktycznie później nastąpiło. Ani Lew Sapieha, ani Zygmunt III tak naprawdę nie mieli szczerych intencji wobec Krzysztofa Radziwiłła. Każdym z nich kierowały inne motywy, ale w jednym byli zgodni. Nie chcieli dopuścić do wzrostu zagrażającej im potęgi Krzysztofa Radziwiłła. Pakt nie mógł być długotrwały, niedługo już miał umrzeć Zygmunt III, a po nim Lew Sapieha. Na obecnym sejmie Zygmunt III nie pogodził się jeszcze oficjalnie z Krzysztofem Radziwiłłem.

Chociaż w 1631 r. Lew Sapieha pojednał się z Krzysztofem Radziwiłłem, ich wzajemne stosunki nadal były nacechowane nieszczerością. Po 6 latach konfliktu, który powstał w chwili nominacji Lwa Sapiehy na hetmana wielkiego, niemożliwe było już powrócenie do zupełnie normalnych stosunków. Także wiele lat trwający spór o posiadłość kopyską jeszcze bardziej pogłębił wzajemny brak zaufania. Chociaż obydwaj dawni przyjaciele przebaczyli sobie urazy i gorzkie słowa, nie udało im się odbudować nici wzajemnego zaufania oraz szacunku. Osobom postronnym mogło wydawać się, że niedawni adwersarze żyją obecnie w najlepszej komitywie, był to jednak obraz daleki od rzeczywistości. Spór pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem miał także szersze reperkusje. Sapiehowie po mału zaczęli podążać w kierunku przejścia supremacji na Litwie. O ile koniec XVI w. był to okres walki o dominację i wpływy na Litwie między Chodkiewiczami i Radziwiłłami⁶⁷, początek XVII w. charakteryzował się kolejną wymianą elit na Litwie. Coraz poważniejszą rolę zaczęli odgrywać Sapiehowie. Jednak do skrajnej dominacji Sapiehów na Litwie miało dojść dopiero kilkadziesiąt lat później⁶⁸. Spór o buławę wielką między Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem nie był tylko osobistym konfliktem, ale także walką o przodującą rolę wśród elit litewskich. Walka ta jeszcze nie została rozstrzygnięta. Gdyby buławę wielką otrzymał Krzysz-

⁶⁶ AGAD, AR V, 14648 (1737), k. 141, Aleksander Słuszka, kasztelan żmudzki do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 1 IV 1630 r., z Kowalewiczyny.

⁶⁷ Zob. T. Kempa, *Rywalizacja Radziwiłłów i Chodkiewiczów o pierwsze miejsce w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 60 i 70 XVI wieku*, [w:] *History, culture and language of Lithuania. Proceedings of the International Lithuanian Conference Poznań 17–19 September 1998*, red. G. Błaszczyk i M. Hasiuk, Poznań 2000, s. 195–219.

⁶⁸ Zob. A. Rachuba, *Hegemonia Sapiehów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju* [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza, przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 217–229.

tof Radziwiłł może działania wojenne w Inflantach miałyby inny przebieg. Musimy jednak pozbyć się złudzeń. Krzysztof Radziwiłł, mimo swoich zdolności, nie odzyskałby Inflant, dopóki machina finansowa i wojskowa Rzeczypospolitej nie zostałaby usprawiona. A nie zanosilo się na to. Gdyby jednak Zygmunt III okazał więcej zrozumienia i zrezygnowałby z polityki skłócania elit litewskich, prawdopodobnie nie zastanawialibyśmy się dzisiaj nad uczestnictwem domniemanym, czy też prawdziwym Krzysztofa Radziwiłła w „spisku orleańskim”. Także niesłuszna nominacja Lwa Sapiehy na hetmana wielkiego litewskiego osłabiła Litwę w przededniu ataku szwedzkiego na Inflanty. Spór pomiędzy obydwojma hetmanami przeniósł się nie tylko na forum sejmikowe, ale także i sejmowe. Był żywo omawiany w wielu domach szlacheckich i magnackich. Konflikt ten spowodował także krystalizację stronnictw politycznych wokół Sapiechów i Radziwiłłów. Obydwaj adwersarze w walce ze sobą posługiwali się rzeszami szlachty, a także posłami, który przychylność trzeba było zdobyć. Krzysztof Radziwiłł miał więcej zwolenników wśród szlachty, natomiast Lew Sapieha wśród elit urzędniczych. Wojewoda wileński przez wiele lat umiejętnie, czasami za wynagrodzenie, pomagał wielu ludziom osiągnąć wymarzone urzędy i dygnitarstwa. W ten sposób zdobywał kolejnych zwolenników, przyjaciół, czy tylko osoby, które poczuwały się, aby odwdziżyć się. Krzysztof Radziwiłł miał natomiast szeroko rozbudowany system klienteli, który odziedziczył po przodkach. Lew Sapieha zaczynał dopiero go budować. Konflikt pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem, nie był może brzemienne dla Rzeczypospolitej, stanowi jednak ciekawy przyczynek do poznania stosunków na Litwie i wyjaśnienia pewnych faktów oraz wydarzeń, które do dzisiaj były słabo naświetlone.

Ostatni sejm za życia Zygmunta III rozpoczął się w marcu 1632 r. Państwo Moskiewskie pod rządami Michała Romanowa zaczęło odbudowywać swój potencjał. Car przygotowywał się do wyprawy na Rzeczypospolitą. Na obecnym sejmie wobec zagrożenia ze strony Moskwy zastanawiano się nad podjęciem kroków obronnych. Proponowano nawet uderzenie prewencyjne, ale znowu nie było wodza, który mógłby poprowadzić wyprawę przeciwko nieprzyjacielowi. Niektórzy senatorowie proponowali kandydaturę Lwa Sapiehy lub Aleksandra Gosiewskiego. Krzysztofa Radziwiłła, który nie był jeszcze oficjalnie pogodzony z królem, jeszcze nie uwzględniano. Książę zakulisowo czynił na sejmie starania, aby to jemu powierzono dowództwo w wyprawie przeciwko Moskwie. Na sejmie jednak zwyciężyło stanowisko kompromisowe. Postanowiono wysłać komisarzy, którzy podjęliby trud negocjacji z Moskwą. W ten sposób pró-

bowano zniwelować zagrożenie moskiewskie. Plan wojny prewencyjnej z Moskwą został na razie zawieszony w próżni. Gdyby jednak rokowania pokojowe zakończyły się niepowodzeniem i odnowiłby się konflikt z carem, wyprawą miał dowodzić królewicz Władysław, a pomocą mieli mu służyć wszyscy trzej hetmani: Lew Sapieha, hetman wielki litewski, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski oraz Stanisław Koniecpolski, hetman wielki koronny. Takie rozwiązanie, gdyby zrealizowano pomysł wyprawy przeciwko carowi, spowodowałoby ponownie zadrażnienie stosunków pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem, nie wspominając o Stanisławie Koniecpolskim. Sejm zakończył się 3 IV 1632 r. Dwa dni później w czasie oficjalnej audiencji, Zygmunt III przebaczył Krzysztofowi Radziwiłłowi i dopuścił go ponownie do łask królewskich. Wieloletnie starania księcia zakończyły się drogo odkupionym sukcesem⁶⁹.

Podczas pobytu w Warszawie w 1632 r. Lew Sapieha opowiedział się po stronie Krzysztofa Radziwiłła w jego sporze o Słuck z Krzysztofem Chodkiewiczem, koniuszym litewskim. Po wyjeździe z Warszawy Lew Sapieha pozostawał w kontakcie listownym z księciem. Wspólnie próbowali zabezpieczyć granice litewskie przed spodziewanym atakiem moskiewskim. 30 IV 1632 r. umarł Zygmunt III. Rozpoczęło się kolejne bezkrólewie. Informacja o śmierci królewskiej bardzo szybko dotarła na ręce Lwa Sapiehy⁷⁰.

Bezkrólewie po śmierci Zygmunta III było już ostatnim etapem w zmaganiach Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła. Wojewoda wileński znajdował się u kresu swoich dni. Na początku maja 1632 r. przyjechał do Warszawy, aby uczestniczyć w naradzie senatorskiej. Podjęte podczas niej decyzje miały zabezpieczyć kraj nie tylko przed niebezpieczeństwami zewnętrznymi, ale także wewnętrznymi. W czasie narad w Warszawie powierzono Lwu Sapieże zabezpieczenie granicy wschodniej przed grożącym atakiem moskiewskim, a pominięto zupełnie Krzysztofa Radziwiłła. Wydają się to więc niejako dziwne. Lew Sapieha chciał jako hetman wielki litewski, a także

⁶⁹ J. Serejdyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III*, s. 145 i n.; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, przeł. i opr. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, T. 1, s. 102 i n.; PAN w Krakowie, 8403, k. 176, Honorati Visconti, nuncjusz apostolski do Franciszka Barberiniego, kardynała sekretarza stanu, 18 III 1632 r., z Warszawy; Volumina Legum, T. 3, s. 339.

⁷⁰ AGAD, AR V, 13855/XXII, k. 6–7, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Chodkiewicza, koniuszego litewskiego, 10 IV 1632 r., z Warszawy; ibidem, AR V, 13855/XXII, k. 5, tenże do tegoż, 11 IV 1632 r., z Warszawy; ibidem, AR V, 13855/XXII, k. 5, tenże do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 11 IV 1632 r., z Warszawy; ibidem, AR V, 13848/I, k. 13, Kazimierz Leon Sapieha do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 2 V 1632 r., z Tarczewicz.

wojewoda wileński mieć największy wpływ na wydarzenia w czasie bezkrólewia na Litwie. Prawdopodobnie w czasie narad w Warszawie tak pokierował ich przebiegiem, aby zabezpieczenie granic litewskich powierzono mu. Senatorowie zupełnie bezwiednie mogli na to przystać, albowiem jakby nie patrząc, to Lew Sapieha był najwyższym zwierzchnikiem wojskowym na Litwie, a nie Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski. Natomiast Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł traktowali sprawę dowództwa nad wojskiem litewskim ambicjonalnie. Lew Sapieha, chociaż nie miał kompetencji wojskowych i raczej wątpliwe było, aby osobiście dowodził wojskiem, nie chciał pozwolić na uszczuplenie swojej władzy hetmańskiej na rzecz księcia. Powstał pomiędzy nimi spór kompetencyjnym, tym trudniejszy do rozwiązania, bo nie było przepisów regulujących zakres władzy hetmanów. Pod wpływem działań Lwa Sapiehy, senatorowie w Warszawie nie zgodzili się nawet, aby Krzysztof Radziwiłł rozpoczął akcje werbunkową. Tylko hetmanowi wielkiemu litewskiemu zagwarantowano prawo zaciągu żołnierzy. Żołd dla nich miał zapewnić skarb litewski⁷¹.

Pod nieobecność Lwa Sapiehy na Litwie odbył się w Wilnie zjazd szlachty oraz senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Uczestniczyli w nim także mieszczanie wileńscy. Zastanawiano się na nim nad zabezpieczeniem porządku i bezpieczeństwa na Litwie. Wśród senatorów i dostojników byli obecni na nim m.in. Abraham Wojna, biskup wileński; Stefan Pac, podskarbi ziemski litewski; Jerzy Tyszkiewicz, sufragan wileński; Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski; Krzysztof Chodkiewicz, koniuszy litewski; Aleksander Masalski, kasztelan smoleński oraz Gedeon Jarecki, kasztelan parnawski. W czasie zjazdu reaktywowano na terytorium województwa wileńskiego sądy kapturowe właściwe dla bezkrólewia. Zapewne z inspiracji Krzysztofa Radziwiłła zebrana szlachta i senatorowie powierzyli księciu zabezpieczenie granic litewskich przed spodziewanym atakiem moskiewskim. Krzysztofowi Radziwiłłowi zlecono także rozpoczęcie zaciągu żołnierzy na ten cel. Książę miał także, w myśl postanowień zapadłych w Wilnie, porozumiewać się z Lwem Sapiehą w kwestiach wojskowych⁷².

⁷¹ AGAD, AR V, 13855/XXII, k. 5, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 11 IV 1632 r., z Warszawy; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk [dalej: BPAN w Kórniku], 345, k. 9v–10, Assecuratio JMci Panu Podskarbiemu Ziemiemu W. X. Litewskiego, 8 V 1632 r., z Warszawy.

⁷² BPAN w Kórniku, 345, k. 15–18v., Sub idem tempus interregni laudum, albo uniwersał W. X. Litewskiego de data May 1632 z Wilna; AGAD, AR II, k. 1–19; BCz, 365, k. 1451–1460 (Sposób warunku bezpieczeństwa wewnętrznego i postronnego (...) namówiony w Wilnie pod Interregnum die 15 Maj Anni 1632 i przez Ich Mci niżej mianowanych do akt grodzkich wileńskich podany); H. Wisner, *Litwa po zgonie Zygmunta III. Od zjazdu*

Lew Sapieha nie uznał postanowień zjazdu wileńskiego, który ograniczał jego kompetencje wojskowe. Sam zjazd uznał za nielegalny, ponieważ nie został on zwołany z inspiracji Jana Wężyka, arcybiskupa gnieźnieńskiego, który w czasie obecnego bezkrólewia pełnił rolę interrexu⁷³. Rozpoczęła się cicha rywalizacja pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem, której podłożem była chęć odgrywania przez jednego z hetmanów litewskich pierwszoplanowej roli na Litwie. Jednocześnie obydwaj hetmani litewscy rozpoczęli zaciąg żołnierzy⁷⁴.

Lew Sapieha za jednego z głównych inicjatorów zjazdu wileńskiego uważał Krzysztofa Radziwiłła. Podjął działania, aby uniemożliwić księciu zaciągi, m.in. wysyłał listy, w których oskarżał Krzysztofa Radziwiłła, o chęć narzucenia Rzeczypospolitej kandydata, który najbardziej będzie mu odpowiadał. W oficjalnych listach do księcia, Lew Sapieha nie poruszał wątku nielegalności podjętych w Wilnie decyzji, ani nie atakował księcia za powierzenie mu przez uczestników obrad w Wilnie dowództwa nad wojskiem litewskim, które miało strzec bezpieczeństwa granic przed możliwym atakiem moskiewskim. Próbował natomiast delikatnie wpłynąć na księcia, aby ograniczał zaciągi. Cały czas w listach do księcia narzekał na pustki skarbo-we, które miały uniemożliwiać większą akcję werbunkową⁷⁵.

W maju 1632 r. odbyły się sejmiki powiatowe przed sejmem konwokacyjnym, którego rozpoczęcie obrad wyznaczono na 22 VI 1632 r. Na sejmikach litewskich szlachta zasadniczo zaaprobowała postanowienia zjazdu wileńskiego. Obowiązek obrony kraju powierzono obydwu hetmanom litewskim. Potwierdził to także sejmik generalny w Słonimiu, na którym był obecny Krzysztof Radziwiłł, a na którym zabrakło Lwa Sapiehy. W Słonimiu wystawiono obydwu hetmanom litewskim asekurację na zaciąg nowych oddziałów⁷⁶.

wileńskiego do konwokacji warszawskiej, „Rocznik Białostocki” T. XV, 1981 s. 46; W. Konopczyński, *Konwokacje*, (Odbitka ze studiów historycznych ku czci Stanisława Kutrzeby) Kraków 1938, s. 264.

⁷³ BPAN w Kórniku, 345, k. 20 v–21 v., Lew Sapieha, wojewoda wileński do Abrahama Wojny, biskupa wileńskiego, 26 V 1632, z Brześćcia; BCz, 365, k. 1461–1463.

⁷⁴ H. Wisner, *Litwa po zgonie Zygmunta III*, s. 46 i n.

⁷⁵ AGAD, AR V, 13855/XXII, k. 25–26, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 27 V 1632 r., z Brześćcia; ibidem, AR V, 8080/IV, k. 642–643, Stanisław Kurosz do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 30 V 1632 r., z Orla.

⁷⁶ AGAD, AR II, 1045, k. 1–3, Instrukcja sejmiku oszmiańskiego, VI 1632, miesiąca czerwca (...); Ibidem, 1050, k. 1–4, Instrukcja z powiatu wilkomirskiego (...) posłom na konwokacją generalną warszawską (...) w roku 1632 dnia 22 Juny przypadającą; Ibidem, AR

W czasie sejmu konwokacyjnego marszałkiem izby poselskiej wybrano Krzysztofa Radziwiłła. Nim jednak rozpoczęły się wota senatorskie powstał spór pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem, którego podłożem były decyzje zapadłe podczas ostatniego zjazdu wileńskiego. Lew Sapieha ostro zaatakował częściowe powierzenie sił litewskich Krzysztofowi Radziwiłłowi. Dzięki jednak mediacji Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego i Stefana Paca, podskarbiego ziemskiego litewskiego zaognianie konfliktu. Pod koniec czerwca 1632 r. ponownie ożywił się spór wokół legalności postanowień zjazdu wileńskiego, tym razem z inspiracji Pawła Sapiehy, podkanclerza litewskiego, który zapewne działał w porozumieniu z Lwem Sapiehą. Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski oraz Abraham Wojna, biskup wileński stanęli w obronie uchwał jakie zapadły w czasie zjazdu w Wilnie i tym samym spowodowali wyciszenie konfliktu⁷⁷.

W czasie sejmu Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł mieli szansę parokrotnie ze sobą współpracować w powoływanych przez sejm komisjach. Nie dochodziło jednak między nimi do starć. Po sejmie konwokacyjnym rozgraniczono ziemie pomiędzy Krzysztofem Radziwiłłem a Lwem Sapiehą leżące na pograniczu posiadłości kopyskiej. Odbyło się to bez oporu ze strony Lwa Sapiehy⁷⁸.

Natomiast spór o zakres kompetencji trwał na dobre pomiędzy Lwem Sapiehą a Krzysztofem Radziwiłłem. Książę domagał się od Sapiehy wydania listów przypowiednich na zaciąg przynajmniej 2 tys. żołnierzy. Lew Sapieha jak mógł, próbował odwlec moment wysłania listów przypowiednich

II, 1085, k. 1–3, Punkta instrukcjy wylkomirskiej na convocatią sub interregnum in Anno 1632, dnia 22 Juny przypadającą, Ibidem, AR II, 1088, k. 1, Punkta instrukcjy wylkomirskiej te są; AGAD, AR II, 1052, Instrukcja sejmiku wileńskiego, k. 1–16; AGAD, AR II, 1084, k. 1–3, Instrukcja od nas (...) obywatelów województwa i powiatu trockiego (...) w roku tysiąc sześćset trzydziestym wtorym na konwokatię po zejściu Jego Królewskiej Mości (...); idem, AR II, 1094, k. 1–2, Contenta' instructy województwa trackiego; AGAD, AR II, 1084, k. 1–3, Instrukcja od nas (...) obywatelów województwa i powiatu trockiego (...) w roku tysiąc sześćset trzydziestym wtorym na konwokatię po zejściu Jego Królewskiej Mości (...); ibidem, AR II, 1094, k. 1–2, Contenta instructy województwa trackiego; RNB w Petersburgu, Aw. Dub. 131, k. 37–38, Z instrukcjy powiatu orszańskiego punkta per compedium spisane; Ibidem., 130, k. 12–13, Z województwa mińskiego kontenta instructy; AGAD, AR II, 1089, k. 1–7, Punkta instructy nowogrodzkiej; ibidem, AR II, k. 1–3, Uchwała zjazdu głównego słonimskiego, 14 VI 1632 r.

⁷⁷ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, T. 1, s. 119 i n.; W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986, s. 103 i n.

⁷⁸ W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, s. 134 i n.; AGAD, AR V, 13855/XXII, k. 31, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 27 VII 1632 r., z Brzeźcia.

księciu, motywując to brakiem pieniędzy w skarbie litewskim na opłacenie żołdu żołnierzom. Ostatecznie pod naciskiem księcia, zgodził się wysłać mu listy przypowiednie na zaciąg jedynie 300 żołnierzy. Sam w tajemnicy przed Krzysztofem Radziwiłłem zaciągał żołnierzy i nie narzekał na brak pieniędzy w skarbie litewskim. Zaciągnął ok. 2,5–3 tys. żołnierzy. Krzysztof Radziwiłł gdy trafił na mur niechęci ze strony Lwa Sapiehy, próbował poradzić sobie w inny sposób. Wysyłał m.in. bezpośrednio listy do Stefana Paca, podskarbiego ziemskiego litewskiego, w których prosił o wysłanie pieniędzy na zaciąg żołnierzy. Ten jednak musiał mu odmówić, ponieważ nie miał zgody Lwa Sapiehy. Krzysztof Radziwiłł nie przejął się piętrzonymi mu trudnościami przez Lwa Sapiechę i tym razem w tajemnicy przed nim, rozpoczął zaciąg. Wystawił oddziały liczące ok. 2 tys. żołnierzy⁷⁹.

Bezsensowny spór kompetencyjny pomiędzy hetmanami litewskimi, w którym dużą rolę odgrywała ambicja oraz dawne nieporozumienia, spowodował zostawienie prawie bezbronnej Litwy bez wojsk w przededniu ataku moskiewskiego. Wina za taki stan rzeczy była wyraźnie po stronie Lwa Sapiehy, który obawiał się ograniczenie swoich kompetencji hetmańskich, a jednocześnie minimalizował niebezpieczeństwo moskiewskie, odwrotnie niż to czynił Krzysztof Radziwiłł. Oczywiście, oficjalnie Lew Sapieha i Krzysztof Radziwiłł byli pogodzeni. W kolejnych listach deklarowali sobie przyjaźń i zaufanie, tylko rzeczywistość wyglądała trochę inaczej. Spór o zakres władzy hetmańskiej nie był otwartym konfliktem, ale co najwyżej cichą rywalizacją.

W czasie sejmu elekcyjnego czołowi politycy litewscy – Lew Sapieha oraz Krzysztof Radziwiłł opowiedzieli się za kandydaturą królewicza Władysława. W czasie sejmu przyniesiono wiadomość o ataku moskiewskim. Wojska nieprzyjacielskie zdobyły szereg twierdz jak: Sierpiejsk, Krasny Horodok, Siebież, oraz Newel. Do stycznia 1633 r. armia moskiewska opanowała kolejne 24 miasta i zamki. Zdobyte Dorohobuża otworzyło armii carskiej drogę ku Smoleńskowi⁸⁰.

⁷⁹ AGAD, AR V, 13855/XXII, k. 33–34, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 29 VII 1632 r., z Brześcia; ibidem, AR V, 11224, k. 89, Stefan Pac, podskarbi ziemski litewski do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 7 VIII 1632 r., z Wilna; Lietuvos Valstybinio Istorijos Archyvas w Wilnie, f. 1292, op. 1, nr 14, k. 37, Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, 2 VIII 1632 r., z Zabłudowa; H. Wisner, *Litwa po zgonie Zygmunta III*, s. 70.

⁸⁰ PAN w Krakowie, 347, k. 119, Władysław Waza do Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego, 28 VIII 1632 r., z Warszawy; W. Lipiński, *Stosunki polsko-rosyjskie w przededniu wojny smoleńskiej 1632–1634 i obustronne przygotowania wojskowe*, „Przegląd Historyczno-Wojсковy”, T. 4, 1931, s. 260; D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2001, s. 89–96.

Po tych wydarzeniach Lew Sapieha próbował zrzucić część winy za nieprzygotowanie sił litewskich do odparcia ataku nieprzyjacielskiego na Krzysztofa Radziwiłła, raczej z mizernym skutkiem. Obydwaj hetmani litewscy znaleźli się w czasie sejmu elekcyjnego w komisji, która miała zastanowić się nad znalezieniem środków na zażegnanie niebezpieczeństwa moskiewskiego. Krzysztof Radziwiłł, po zakończeniu sejmu w Warszawie, wyjeżdżał z obietnicą nowo wybranego króla Władysława IV Wazy, otrzymania urzędu wojewody wileńskiego, a możliwe także i buławy wielkiej, po śmierci obecnego sygnatariusza Lwa Sapiehy⁸¹. Była to nagroda dla księcia za poparcie, jakiego udzielił królewiczowi Władysławowi w czasie bezkrólewia.

Sejm elekcyjny zakończył się jeszcze jednym zwycięstwem Krzysztofa Radziwiłła. Władysław IV powierzył mu dowództwo nad całością sił litewskich oraz zadanie udzielenia odsieczy Smoleńskowi. Lwa Sapiechę odsunięto na boczny tor. Książę po cichy triumfował z powodu zwycięstwa nad swoim rywalem. Natomiast Lew Sapieha był wyraźnie dotknięty decyzją królewską. W grudniu 1632 r. przekazał dowództwo nad całością sił litewskich Krzysztofowi Radziwiłłowi. Przez następne miesiące, chociaż poza głównym nurtem wydarzeń, ofiarnie wspomagał Krzysztofa Radziwiłła w obliczu niebezpieczeństwa moskiewskiego, nie żałując na ten cel pieniędzy z własnej kieszeni⁸². Powtórzyła się sytuacja z 1625 r., gdy byli obydwaj skłóceni, ale dobro Rzeczypospolitej potrafili przełożyć ponad osobiste animozje i ambicje.

Lew Sapieha nie doczekał zwycięstwa pod Smoleńskiem. Zmarł 7 VII 1633 r. Po pewnych perturbacjach hetmanem wielkim litewskim oraz wojewodą wileński został Krzysztof Radziwiłł. Rywalizacja Lwa Sapiehy i Krzysztofa Radziwiłła zakończyła się.

⁸¹ H. Wisner, *Litwa wobec elekcji Władysława Wazy*, „Rocznik Białostocki” T. XVII, 1991 s. 30.

⁸² RNB w Petersburgu, Awt. Dub. 125, k. 74, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Aleksandra Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego, 27 XII 1632 r., z Wilna; AGAD, AR V, 13855/XXII, k. 42, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 3 I 1633 r., z Wilna; RNB w Petersburgu, Awt. Dub. 125, k. 75, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Kazimierza Wasilewicz, podstarościego tołoczyńskiego, 29 XII 1632 r., z Wilna; ibidem, k. 76, tenże do Jana Masalskiego, podstarościego starosielskiego, 29 XII 1632 r., z Wilna, ibidem, k. 79, tenże do Jana Tura, podstarościego mohylewskiego, 29 XII 1632 r., z Wilna; AGAD, AR V, 13855/XXII, k. 44, Lew Sapieha, wojewoda wileński do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 20 I 1633 r., z Wilna; D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, s. 126.